

1917-1957



*

*

*

Ten dzień stał się początkiem wielu oczekiwań. Przeciwnicy rewolucji liczyli dni jej klęski. Po spekulacji co do dni, zaczęli oczekiwać miesięcy, lat, a teraz... teraz uważają, że rewolucja skończy się w perspektywie wielu dziesięcioleci, a może nawet wieków?

Czas rewolucji nieustannie się rozszerza. Jej obszar obejmuje czerwonymi polaciami ziemię, i choć temu i owemu ta prawda nie przypada do gustu — musi się z nią realnie liczyć: fakt jest uparty.

Zwycięzcy spodziewali się, że zbudują w pośpiesznym tempie socjalny raj, a rosyjski wybuch rewolucji rozwali cały zmurzały świat. Okazało się, że zbyt gorączkowe były marzenia pietrogradzkich rewolucjonistów. Robotniczego państwa szczęścia, niestety, nie można budować z pragnień, choć pragnienie czegoś nowego jest motorem rewolucji. Do głosu dochodzą zimne prawa ekonomiczne, a eksperyment gospodarczy w skali wielkiego narodu niesie ze sobą konieczność bolesnych odpisów na straty; dopiero ogólny wynik bilansu daje przewagę aktywów, które później rosną w trybie postępu geometrycznego. Powiedziałbym nawet, że chyba mniejszym fenomenem było zwycięstwo pietrogradzkich robotników, niż utrwalenie tego zwycięstwa przez lat czterdzieści, i samotne budowanie podstaw nowego społeczeństwa w sytuacji stanu oblężenia.

Rewolucja miała przez blisko lat trzydzieści zwinąć skrzydła. Była socjalną epidemią, otoczoną sanitarnym kordonem. Rozwinąwszy skrzydła — stała się w ciągu kilku lat podstawową siłą świata. Ten fakt jest niezależny od wszystkich pragnień. Co prawda proces ten, w wyobrażeniu proletariatu pietrogradzkich miał się nieco inaczej kształtować; wyobrażali sobie, że od żaru ich rewolucji — zaplonie jej płomień na całym świecie już za dni kilka, za parę tygodni, lat... Niesposób jednak zaprzeczyć, że marzenia rewolucjonistów 1917 roku były kierunkowo słuszne. Rewolucja nie stała się „epizodem rosyjskim”, jak przypuszczali przed 40 laty politycy europejscy i amerykańscy, lecz wydarzeniem epoki, jej początkiem i dynamiczną przyczyną.

Uciskani oczekiwali od rewolucji prawa do wolności; narody zerwania kajdan zaborów, kolonizacji, wyzysku. Pierwsze państwo rewolucji nie mogło im zaś dać wiele więcej ponad to, że po prostu trwało. Działo się w ten sposób na rzecz wolności, choć w oblężonym państwie robotniczym panowały surowe prawa. Dopiero po wyprostowaniu skrzydeł, gdy rewolucja objęła kilka państw i potężna część globu stała się katalizatorem wolności, ludy kolonialne — jedne po drugich — zaczęły zrzucić z siebie więzy imperialnego ucisku, a rewolucyjne hasło o prawie narodów do samookreślenia uzyskało światową karierę: przegłosowano

je wbrew mocarstwom kolonialnym jako zasadę ONZ.

Szlachetni myśliciele - humaniści oczekiwali od rewolucji wyzwolenia najczystszych idei, kryształu moralności, prawości sumień w jakichś absolutnych wymiarach. Brutalność przerażała ich. Nie dostrzegali, że rewolucja nie toczy się tylko w sferze walki wiary z niewiarą, idei z kontrydą, że jej sens nie polega tylko na szermierce słów i przekonaniach, lecz na codziennej walce o być albo nie być dwu klas społecznych. Ustupający nie schodzą z placu boju dobrowolnie. Bronią się każdym chwytym, a parowanie brutalnych ciosów nie może być czymś pięknym samym w sobie. Choć nie ma tu miejsca na zasadę o celu, który uświęca środki, jednak skutek społeczny jest tu ważny i trzeba nań spoglądać przede wszystkim. Humanizm rewolucji nie polega na łagodności jej przebiegu, lecz na woli osiągnięcia mety: zbudowania nowych zasad współżycia między ludźmi. Tam tkwi humanizm proletariackiej rewolucji.

Mimo wielu oczekiwań spełnionych i nie spełnionych, jedno wyprzedziło wszystkie inne. Rewolucja stała się bardziej optymistyczna od jej najgorętszych propagatorów. Badać bowiem najwięksi nawet optymiści, spośród ludzi myślących realnie, nie mogli przypuścić, że w zafananej ekonomicznie Rosji uczeni dokonają takiego, zgodnego z prawami dialektyki, skoku jakościowego: od prymitywu pierwszych lat rewolucji — do krążącego w przestworzach kosmicznego statku, z żywym pasażerem na pokładzie. To jest także fakt niezaprzeczalny, dowodzący sprawności rewolucyjnej idei; dowodzi jej zdolności wyzwalania ludzkiej wiedzy, wytwórczości, myśli technicznej. Może ktoś zaczepić proporcje w kierunkach wysiłków — niesposób odrzucić faktu, że nie tylko w dziedzinie silników rakietowych państwo pierwszej rewolucji jest na czele postępu w świecie. Jest takich dziedzin więcej, o czym obszerniej piszą specjaliści na Zachodzie, niż chcą przyjąć do wiadomości nasi rodacy w kraju, mając przed sobą obraz łapci białoruskich, wierzanych łykiem lizaw i machorki kręconej w starej gazecie.

Jeśli chce się być nowoczesnym człowiekiem, trzeba ten obraz porzucić. Fakt podstawowy dowodzi bowiem, że rewolucja umożliwiła wyzwolenie myśli odkrywczą, a to z kolei niesie ze sobą postęp społeczny. Kto bowiem potrafi sporządzić aparat odrywający się od naszego globu — ma dość energii i środków, by zorganizować codzienne chodzenie po ziemi. Dzień wystrzelenia sztucznego księżyca słusznie uważa się za początek nowej epoki — podobnie, jak przed 40 laty wystąpienie pietrogradzkich robotników. Oba te dni stały się początkiem wielkiego oczekiwania. Sztuczny satelita to nowe oczekiwanie otwiera przed ludzkością. Dowodzi gigantycznej potęgi wiedzy ludzkiej. Wiedzy Rewolucji.

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

Polacy
w pierwszym
szeregu
— str. 3

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, czwartek 7 XI 1957

Nr 265 (4285)

W 40 rocznicę Rewolucji

Uroczysta sesja Rady Najwyższej ZSRR

WARSZAWA — (Radio) Jubileuszowa sesja Rady Najwyższej ZSRR z okazji 40 rocznicy Rewolucji Październikowej odbyła się wczoraj w Pałacu Sportowym na Stadionie im. Lenina na Łużnikach w Moskwie. Oprócz członków obu izb Rady Najwyższej, obecni byli bohaterowie pracy, robotnicy i kolchoźnicy, przedstawiciele sił zbrojnych, organizacji społecznych i uczelni. Przybyli także członkowie zagranicznych delegacji partyjno-rządowych i państwowych.

Referat o 40 rocznicy Rewolucji Październikowej wygłosił I sekretarz KC KPZR — Nikita Chruszczow.

W czasie sesji przemawiali również przewodniczący delegacji zagranicznych. W imieniu polskiej delegacji partyj-

no-rządowej przemówienie wygłosił Władysław Gomułka. (V)

Uroczystości w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

W dniu wczorajszym w przededniu 40 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki o godzinie 17 odbyła się uroczysta akademicka z udziałem członków kierownictwa partii i rządu oraz weteranów ruchu robotniczego — uczestników Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W części artystycznej akademii wystąpił radziecki zespół taneczny „Bieriozka”, orkiestra Filharmonii Narodowej oraz artyści scen stołecznych. Ulicami Warszawy o godz. 17 przeszedł capstrzyk. Wzięły w nim udział żołnierze Wojska Polskiego i harcerze.

O twórcze zastosowanie doświadczeń Wielkiego Października

Władysław Gomułka

W dotychczasowej historii kolejnych zmian formacji społecznych Rewolucja Październikowa dokonała najbardziej doniosłego przełomu. Idea, która dla socjalistów utopijną była tylko marzeniem, a dla klasyków marksizmu-leninizmu teorią naukową — zaczęła wstępować na drogę stopniowej realizacji, dzięki bohaterstwu walce i historycznemu zwycięstwu rosyjskich robotników i chłopów pod przewodnictwem partii Lenina.

Utworzenie państwa robotniczego stanowiło nową kartę w dziejach odwiecznych zmaganiach ludzi pracy o sprawiedliwość społeczną. Zapoczątkowało trudną walkę i pracę nad budowaniem społeczeństwa wol-

nego od wyzysku i ucisku człowieka.

Sztandar Rewolucji Październikowej, sztandar leninizmu stał się drogowskazem dla milionów ludzi pracy wszystkich kontynentów, walczących o pokój i postęp, o wyzwolenie klas i narodów uciskanych.

Rewolucja Październikowa pokazała robotnikom i chłopom całego świata, że obalenie przez nich rządów kapitalizmu i zdobycie władzy politycznej jest realną możliwością; dała pierwszy przykład przeobrażeń gospodarczo-społecznych, stanowiących ekonomiczną treść rewolucji socjalistycznej. Pokazała ona, ile rewolucyjnej energii i niespożytej aktywności może wydobyc z siebie klasa robotnicza, do jakich poświęceń zdolne są masy ludowe w walce o zwycięstwo swojej sprawy. Rewolucja Październikowa i budownictwo socjalizmu — będąc dziełem najszerzych mas — wykazały decydujące znaczenie proletariackiej partii, bezgranicznie oddanej ludowi, partii, która głęboko, po marksistowsku analizuje rzeczywistość, daleko wzrokiem sięga w przyszłość, śmiało ujawnia prawdę przed masami partii, która nie cierpi zastoju i schematu i potrafi tworzyć uogólniać doświadczenia rewolucji.

Zaangażowanie kryzysu rządowego we Francji

PARYŻ (PAP)

W późnych godzinach nocnych 5 bm. zakończyła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad inwestyturą dla sformułowanego przez radykała F. Gaillarda rządu.

Za udzieleniem inwestytury F. Gaillardowi głosowało 330 deputowanych, a przeciwko — 180.

Tak więc F. Gaillard został 24 premierem Francji w okresie powojennym.

Nowy premier Francji Gaillard zapowiedział, że w skład jego rządu wejdzie 4 ministrów z SFIO (socjaliści), 3 — z MRP (katolicy), 3 niezależnych, 2 radykałów oraz 4 z innych ugrupowań politycznych.

Z dumą możemy stwierdzić, że w przygotowaniu tej największej w dziejach rewolucji, która posiadała olbrzymie znaczenie i dla losów Polski, odegrał swą rolę rewolucyjni robotnicy polscy, bojownicy Rewolucji 1905 r., że w walce o obalenie caratu i zwycięstwo Rewolucji Październikowej u-

(Dokończenie na str. 2)

Za tydzień Łajka wyląduje na spadochronie

WARSZAWA — (Radio)

Korespondent moskiewski organu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Danii donosi, że „Łajka” — pasażer drugiego sputnika, wyląduje w ciągu najbliższego tygodnia na Ziemi. Informacja tej udzielił mu dyrektor moskiewskiego planetarium, który dał także do zrozumienia, iż pies wyląduje na terytorium Związku Radzieckiego.

„Łajka” zostanie wyrzucona ze sputnika za pomocą katapulty w momencie, gdy znajdzie się na wysokości 300-400 km nad Ziemią. Około 100 m przed lądowaniem otworzy się spadochron, który zapewni psu bezpieczne zetknięcie się z Ziemią.

Radziecki specjalista lotniczy — prof. Isakow oświadczył we wtorek na łamach „Komsomolskiej Prawdy”, że 50 rocznicę Rewolucji Październikowej, uczeni radzieccy spędzą... na Księżycu, podobnie, jak dziś 40 rocznicę — radziecka ekspedycja obchodzi na szóstym kontynencie — Antarktydzie. (X)

Jeden z uczonych radzieckich — prof. Isakow oświadczył we wtorek w Moskwie, że uczeni radzieccy pracują obecnie nad budową pocisków, kierowanych przez człowieka. Konstrukcja tych pocisków zależna będzie od ich przeznaczenia. Jeśli rakietą będzie miała lądować wraz z załogą na planecie, nie otoczonej warstwą atmosfery, lądowanie odbywać się będzie pionowo, natomiast rakietę, które będą lądować na planetach, otoczonych gęstą atmosferą, wyposażone będą w skrzydła. (K)



O TWÓRCZE ZASTOSOWANIE DOŚWIADCZEŃ WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

(Dokończenie ze str. 1)

czestniczyli bezpośrednio tysiące Polaków, a wśród nich tacy wybitni rewolucjoniści, jak: Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Bronisław Wołosowski, Józef Unszlicht, tacy współzałożyciele Komunistycznej Partii Polski, jak: Edward Próchniak, Stanisław Budzyński, Franciszek Grzeźlarzak, Julian Leszczyński i wielu, wielu innych.

40 lat minęło od zwycięstwa Rewolucji Październikowej. I leż to razy burżuazja i przywódcy reformistyczni, w tym również i w Polsce przedwrzesniowej, przepowiadali załamanie się władzy radzieckiej i „bankructwo bolszewickiego eksperymentu”. Ale Związek Radziecki nie tylko ostał się wbrew interwencji 14 państw kapitalistycznych, wbrew blokadzie i izolacji, nie tylko rozwijał swe budownictwo socjalistyczne, ale okazał się ostoją i przednim oddziałem demokracji w walce z faszyzmem, z najeźdźcą hitlerowskim w czasie drugiej wojny światowej, okazał się tą siłą, która wielu ludom Europy i Azji otworzyła drogę do wywalczenia niepodległości i zdobycia władzy, do budownictwa socjalizmu w swoich krajach.

Od biednej, chłopskiej, zafaszyowanej Rosji, od masowej nędzy i masowego analfabetyzmu, od słabego przemysłu i prymitywnej techniki — do kraju potężnego przemysłu, wielkiego rolnictwa i przodującej nauki, który, rozwijając trudne, skomplikowane zagadnienia gospodarcze, wstał na tory współzawodnictwa ekonomicznego z najwzrostłymi i najbogatszymi państwami kapitalistycznymi, kraju elektrycznym i statków atomowych, kraju, który pierwszy utworzył ludzkości drogę w przestrzeń międzyplanetarną, tworząc sztuczne księżycy — taką jest droga tego czterdziestoletniego ZSRR.

Ogromnymi trudnościami, krwawymi walkami z wrogami zewnętrznymi i rodzimą kontrrewolucją, zniszczeniami wojennymi, niedostatkiem i głodem najeżona była droga robotników i chłopów Związku Radzieckiego, którzy pod przewodnictwem swej partii, w oparciu o leninowskie wytyczne, po raz pierwszy wstąpili na nie znaną dotąd drogę budownictwa nowego ustroju społecznego. Nieuniknione były przy tym większe i mniejsze potknięcia i błędy. Niemalże szkody sprawie socjalizmu przyniosły w latach późniejszych ujemne zjawiska związane z tzw. kultem jednostki.

Jednakże masy pracujące ZSRR i ich partia znajdowały w sobie dość siły, by błędy ujawniać, krytycznie oceniać i zdecydowanie walczyć o ich przezwyciężenie. Ogromne znaczenie XX Zjazdu KPZR dla mas pracujących Związku Radzieckiego i całego świata polega na śmiałym ujawnieniu błędów dogmatyczno-sekciarskich i antyleninowskich wypaczeń związanych z tzw. kultem jednostki.

Znaczenie XX Zjazdu polega na tym, że jego uchwały w oparciu o leninowskie zasady centralizmu demokratycznego stworzyły przesłanki rozszerzenia demokracji socjalistycznej w ZSRR, decentralizacji zarządzania gospodarczego, zwiększenia roli republik związkowych, wzrostu inicjatywy mas pracujących, twórczego kształtowania teorii i praktyki socjalizmu w ZSRR. Wskazywały one na możliwość w nową sytuację, różnorodnych dróg do socjalizmu, na możliwość zapobieżenia wojnie. Stały się doniosłym impulsem wzmagającym rozwój krytycznej myśli twórczej i procesów odnowy w całym międzynarodowym ruchu robotniczym.

Stanęła sprawa dróg i metod budowania socjalizmu. Kwestia ta stała się wężowym zagadnieniem życia społecznopolitycznego również w Polsce Ludowej.

Zarówno teoria marksizmu-leninizmu, jak i doświadcze-

nie rozwoju społecznego potwierdzają uniwersalny, międzynarodowy charakter podstawowych prawidłowości okresu przejściowego między kapitalizmem a socjalizmem, którego międzynarodowa, ogólnoproletariacka, ogólnoludzka treść jest oczywista. Stąd zasadnicze przeciwieństwo między socjalizmem a wszelką zaściankowalnością, zasklepieniem, nacjonalizmem.

Wiadomo, że podstawową prawidłowością i niezbędnym warunkiem zwycięskiej walki o socjalizm — po raz pierwszy sprawdzonym w ogniu Rewolucji Październikowej — jest utworzenie marksistowsko-leninowskiej partii proletariatu, zorganizowanie sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem i innymi warstwami ludu, jest ustanowienie po obaleniu rządów burżuazji — dyktatury proletariatu. Wiadomo, iż niezbędnym warunkiem zbudowania socjalizmu jest dokonanie po raz pierwszy przez ZSRR uspołecznienia kapitalistycznych środków produkcji, stopniowa przebudowa stosunków wytwórczych na wsi, scentralizowana planowa gospodarka socjalistyczna. Podstawowym postulatem ustroju socjalistycznego jest realizowanie polityki proletariackiego międzynarodowizmu, przestrzeganie równości i suwerenności wszystkich państw i narodów, jest jedność i współpraca krajów i sił socjalistycznych w ich wspólnej walce przeciwko próbom agresji imperialistycznej i w obronie pokoju, w ich wspólnej walce o zbudowanie socjalizmu.

IX Plenum KC naszej partii podkreśliło z całą mocą, że niedokonanie lub negowanie ogólnych, potwierdzonych doświadczeniem Związku Radzieckiego prawidłowości budowy socjalizmu, to nacjonalistyczny rewizjonizm, z którym należy walczyć zdecydowanie, gdyż nie ma on nic wspólnego z socjalizmem.

Ale ogólne prawidłowości przejścia do socjalizmu — jak i w ogóle prawa rozwoju społecznego — nigdy i nigdzie nie występują w postaci czystej abstrakcyjnej, wszędzie natomiast przybierają postać konkretnie historyczną. Fakty potwierdzają, że drogę każdego kraju do socjalizmu określają konkretne warunki historyczne, konkretny układ sił klasowych zarówno w skali danego kraju, jak i w skali światowej.

Związek Radziecki był pierwszym i przez długie lata jedynym państwem robotników i chłopów, które musiało budować socjalizm w kraju gospodarczo zacofanym, zniszczonym przez wojnę imperialistyczną i domową, państwem, które w obawie przed groźbą interwencji musiało maksymalnie przyspieszać rozbiudowę przemysłu, zwłaszcza ciężkiego oraz socjalistyczną przebudowę gospodarki rolnej. Wszystko to wymagało wielkich wyrzeczeń ze strony mas pracujących, wymagało szczególnego napięcia sił. Wszystko to pociągało za sobą szereg trudności i nie mogło nie znaleźć swego odbicia w konkretnych formach i metodach dyktatury proletariatu, w postaci i w zasięgu demokracji socjalistycznej, w stopniu centralizacji władzy itd.

Kraje, które w oparciu o historyczne zwycięstwo ZSRR w drugiej wojnie światowej obecnie budują socjalizm, są w sytuacji nieporównanie korzystniejszej niż w swoim czasie Związek Radziecki. Radykalna zmiana układu sił na arenie międzynarodowej na rzecz obozu socjalizmu umożliwia krajom tym przeznaczenie mniej więcej części ich dochodu narodowego niż to czynił Związek Radziecki na rozbiudowę sił wytwórczych, nie raz i przedtem dość znacznych, oraz wolniejsze tempo socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Kraje te udzielają sobie wzajemnej pomocy ekonomicznej, naukowej i technicznej, wzajemnie korzystają ze swych osiągnięć i uczą się na swych błędach.

Inne są też historie, warunki powstania oraz postać dyktatury proletariatu w Związku Radzieckim, gdzie utworzyła

się ona w wyniku powstania zbrojnego i przekształcenia wojny imperialistycznej w wojnę domową — inne zaś w krajach demokracji ludowej, gdzie dyktatura proletariatu wyrosła z antyfaszystowskiej walki narodo-wyzwoleńczej pod przewodnictwem proletariatu.

Stąd wniosek, że droga, którą w określonych warunkach międzynarodowych i wewnętrznych kroczył do socjalizmu Związek Radziecki, może nie być w pełni taka sama w warunkach innych narodów.

Ale na odrębność dróg do socjalizmu poszczególnych narodów składają się poza ogólnymi warunkami historycznymi również ich własna specyfika rozwojowa, ich własna odrębna historia i ukształtowane przez nią cechy i oblicze narodowe. Jeśli idzie o naród polski, to abstrahuje od innych momentów, swoistą cechą ukształtowaną przez naszą historię, przez wiekową niewolę i ucisk zaborców jest szczególna wrażliwość społeczeństwa polskiego na punkcie niepodległości i suwerenności naszego kraju.

Niedokonanie lub negowanie narodowych cech i właściwości w budowie socjalizmu to nihilistyczny dogmatyzm, który również należy zwalczać, gdyż hamuje, a nawet zniekształca budownictwo socjalizmu i w konsekwencji rodzi niezadowolenie mas pracujących.

Lenin niejednokrotnie wskazywał na konieczność uwzględnienia odrębności narodowych. Mówił komunistom całego świata, iż winni „zabadać, przestudiować, odnaleźć, odgadnąć, uchwycić to, co pod względem narodowym jest swoiste, specyficzne w konkretnym dla każdego kraju podejściu do rozwiązania jednego — wspólnego zadania międzynarodowego...“ obalenie burżuazji, utworzenia dyktatury proletariatu i zbudowania socjalizmu. Podkreślał, że „wszystkie narody dojdą do socjalizmu — to jest nieuniknione, ale dojdą wszystkie niezupełnie jednakowo, każdy wniesie coś swego do tej czy innej formy demokracji, do tej czy innej odmiany dyktatury proletariatu, do tego czy innego tempa przeobrażeń socjalistycznych różnych dziedzin życia społecznego“.

Lenin miał głębokie zrozumienie dla swoistości drogi rozwojowej polskiego ruchu robotniczego. W swoim referacie o programie partii na VIII Zjeździe RKP(b) w marcu 1919 r. Lenin wskazując na wrażliwość robotnika polskiego na wszystko, co związane jest ze sprawą niepodległości Polski, zwracał z uwagą na wspomniany ucisk carskiego, mówił m. in.: „Polski ruch proletariacki kroczy tą samą drogą co nasz, zmierza do dyktatury proletariatu, ale nie tak jak w Rosji“. Lenin już wówczas radził komunistom polskim, by tę swoistość naszego kraju w pełni uwzględniali w swej działalności, tworząc stosując doświadczenia Rewolucji Październikowej.

Wznowy zagadnieniem, które od dziesiątków lat stało przed komunistami polskimi, siewcami idei leninowskich w polskim ruchu robotniczym — było trudne zadanie właściwego wytyczenia dróg rewolucji polskiej zgodnie ze swoistymi cechami naszego kraju, była — przede wszystkim sprawa umiejętnego powiązania zadań walki o władzę mas pracujących, o socjalizm, z walką o trwałą, niepodległość narodową, z dokonaniem głębokich przeobrażeń demokratycznych, była sprawa skupienia wokół tego programu szerokich warstw narodu wbrew ugrupowaniom burżuazyjnym i ugodowym. Należało niejedną trudność przezwyciężyć, by cel ten osiągnąć w walce z tendencjami sekciarskimi.

Polska Partia Robotnicza, zbudowana przez polskich ko-

munistów w warunkach okupacji hitlerowskiej, potrafiła sprawę tę rozwiązać. PPR wysunęła się na czoło narodu głosząc i realizując zdecydowaną zbrojną walkę prowadzoną wspólnie ze Związkiem Radzieckim przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy — o wyzolenie narodowe i społeczne, o niepodległą Polskę Ludową, w której dokonane zostaną głębokie reformy demokratyczne, torujące drogę do socjalizmu. Już w tym programie PPR, w jej współdziałaniu z lewym skrzydłem PPS i z innymi ugrupowaniami demokratycznymi, w utworzeniu Krajowej Rady Narodowej tkwiły załączki własnej, odpowiadającej naszym konkretnym warunkom drogi do socjalizmu.

Tworząc w Polsce wyzwoleną z hitlerowskiej niewoli zbrojną władzę ludową pod przewodnictwem klasy robotniczej wśród pozostałych ugrupowań demokratycznych, przekształcając chłopom ziemie obszarne, przeprowadzając unarodowienie przemysłu, zapoczątkowując planową gospodarkę socjalistyczną — PPR realizowała swój program głębokich przeobrażeń odpowiadających interesom i pragnieniom polskiego ludu pracującego, realizowała podstawowe prawidłowości przejścia do socjalizmu zgodnie z obiektywnymi potrzebami naszego rozwoju. Czyniła to w oparciu o doświadczenia Rewolucji Październikowej, ale z natury rzeczy w sposób odmienny, z uwzględnieniem od niej odbiegający, podkorygowany naszymi konkretnymi warunkami i tradycjami, uładowany pomyślnym układem sił, umożliwiający szersze stosowanie metod demokratycznych w walce o zbudowanie socjalizmu.

W tych warunkach rozgromione zostały siły reakcji, wrażliwość na masę do naszej partii, umacniała się Polska Ludowa.

Jednakże poczynając od drugiej połowy 1948 r., gdy w Polsce na porządku dziennym stała sprawa przejścia szerokim frontem do budownictwa socjalistycznego, w latach, gdy realizowany był plan 6-letni, który przyniósł znaczny wzrost potencjału gospodarczego Polski Ludowej — razem z tym w działalności naszej partii wystąpiły różne wypaczenia, których źródłem były dogmatyczno-sekciarskie tendencje.

Wyciskały one swe szkodliwe piętno na całokształcie życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego w mieście, a zwłaszcza na wsi. Z pozycji dogmatycznie pojętych zasad marksizmu i internationalizmu, potępiona została sama sprawa twórczego dostosowania dróg i metod budownictwa socjalizmu do warunków naszego kraju. Zaniedbane zostały możliwości szerszego stosowania metod demokratycznych, budzenia inicjatywy mas i korzystniejszego dla nich podziału dochodu narodowego. Górze wzięły natomiast metody centralizmu biurokratycznego — niejednokrotnie idące wbrew z ignorowaniem praw ekonomicznych, z antyleninowskimi wypaczeniami w życiu partii i przejawami łamania praworządności socjalistycznej. W sumie wszystkie te zjawiska, wiążące się z kompleksem tzw. kultu jednostki, w międzynarodowym ruchu robotniczym budziły rozgoryczenie w szerokich masach, podrywały w nich zaufanie do naszej partii, hamowały budownictwo socjalizmu.

Ale było dość żywych sił w naszej partii i w masach pracujących, które w latach 1954 — 56 podjęły walkę z tymi zjawiskami, dającą do odnowy naszego życia. Dla sił tych stały się mocnym bodźcem uchwały XX Zjazdu KPZR, przeniknięte leninowskim duchem.

Przełom, jaki dokonał się w naszym kraju w Październiku 1956 r. uchwały VIII, a następnie IX Plenum KC naszej partii, oznaczały zerwanie z

nastawieniami sekciarsko-dogmatycznymi, oznaczały przezwyciężenie antyleninowskich wypaczeń w działalności partyjnej i państwowej.

Istotą dokonanego zwrotu jest dążenie do wzmocnienia socjalizmu, do szerokiego i głębokiego powiązania partii z masami, jest rozwój demokracji socjalistycznej i umacnianie władzy ludowej przez coraz szersze wciąganie mas do udziału w budownictwie socjalistycznym i w rządzeniu krajem. Istotą tego zwrotu, to zerwanie z sekciarskimi metodami komenderowania wsią, to skierowanie ruchu socjalistycznego, uspołecznienia rolnictwa, na demokratyczną drogę samorządu chłopskiego przez rozwój różnych form spółdzielczości.

Krwienie i rozwój wielkich idei internationalizmu proletariackiego winny się ograniczać do poszanowania uczuć patriotycznych, z poczuciem własnej suwerenności, z przestrzeganiem zasady równouprawnienia w stosunkach między państwami socjalistycznymi i partiami komunistycznymi.

Obecna polityka naszej partii, umacniająca jej więź z masami, nie jest krokiem wstecz, lecz wielkim krokiem naprzód na drodze realizacji leninowskiej koncepcji dyktatury proletariatu, demokracji proletariackiej i budownictwa socjalistycznego, jest jej konkretyzowaniem w warunkach polskich.

Rok, który minął od VIII Plenum, to okres bardzo krótki, lecz i ten rok pozwala stwierdzić, że nowa polityka, realizowana przez naszą partię, spotkała się z aprobatą szerokich warstw narodu. Dowiodło tego zwycięstwo Frontu Jedności Narodu i naszej partii w wyborach do Sejmu, świadczą o tym pierwsze sukcesy ruchu rad robotniczych, świadczą o tym postawa szerokich mas chłopskich, wzrost aktywności wytwórczej wsi polskiej itd.

Ale nowa droga jest najeżona trudnościami. Siły wsteczne burżuazyjno-nacjonalistyczne wzmogły swą aktywność, żywiąc złudne nadzieje, że nastąpi jakiś „drugi etap”, że Polska cofnie się w kierunku burżuazyjnej demokracji. Ulegając naciskowi tych elementów, słabsze ogniw, mniej zahartowani członkowie partii, szczególnie wśród inteligencji, ujawniają tendencje rewizjonistyczne, speszają z pozycji krytyki błędów w budownictwie socjalistycznym na pozycję burżuazyjnej krytyki socjalizmu, z pozycji krytyki przejawów biurokratyzmu na pozycję zwalczania centralizmu demokratycznego i wychwalania „integralnej”, burżuazyjnej demokracji.

Partia nasza i władza ludowa zdecydowanie zwalczają akcję elementów wstecznych, antydemokratycznych i antyradzieckich i zarazem z całą ostrością występują przeciwko nosicielom i siewcom poglądów rewizjonistycznych. Dało temu szczególnie dobitny wyraz X Plenum KC Partii. Podnosimy bojowość, zwartość i ofensywność naszej partii, oczyszczamy ją z elementów przypadkowych, obcych, zdemoralizowanych. Komuniści polscy dobrze wiedzą, że podstawowym warunkiem pokonania wroga i prowadzenia mas po drodze budownictwa socjalizmu jest partia robotnicza, przepojona duchem leninizmu, rządząca się zgodnie z zasadami centralizmu demokratycznego, partia, której wzór organizacji dał nam Lenin — wielki organizator i wódz naczelny Rewolucji Październikowej.

Zwycięstwo tej Rewolucji i powstanie państwa radzieckiego posiadało olbrzymie znaczenie dla sprawy niepodległości Polski i postępu społecznego w naszym kraju.

Jeszcze w wieku XIX rewolucyjni demokraci rosyjscy popierali walkę patriotów polskich o wolność i demokrację. Wzajemnie nierozdzielne solidarności związały się polski i rosyjski rewolucyjny ruch robotniczy, tocząc walkę ze wspólnym wrogiem — caratem i imperializmem rosyjskim.

Nie orientacje ugrupowań burżuazyjnych i ugodowych na tych czy innych zaborców, na te czy inne rządy imperialistyczne przyniosły Polsce niepodległość w 1918 r. Przyniosła ją przede wszystkim obalenie caratu przez lud rosyjski, zdruzgotanie imperializmu rosyjskiego przez Rewolucję Październikową, a następnie obalenie monarchii Habsburgów i Hohenzollernów przez rewolucję w Austrii i Niemczech. Wśród wszystkich narodów nikt tak konsekwentnie i zdecydowanie nie bronił prawa narodu polskiego do samookreślenia i niepodległości, jak Lenin i partia bolszewicka, jak władza radziecka, która anulowała haniebne traktaty o rozbiorach Polski.

Polscy kapitaliści i obszarnicy, wszystkie ich partie i rządy od endeckich do sanacyjnych, a także pravicowolny przywódca PPS i Stronnictwa Ludowego uprawiali niezmienne politykę antyradziecką, podkopując tym samym systematycznie kruche podstawy, na jakich opierała się niepodległość Polski w latach 1918 — 1939, fatalne skutki tej polityki są powszechnie znane.

Jedyną partią, która wbrew terrorowi nieugięte i konsekwentnie walczyła o przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim, była Komunistyczna Partia Polski. Komuniści polscy byli i pozostali niezłomnymi bojownikami internationalizmu i przyjaźni polsko-radzieckiej przez cały czas istnienia partii, jak i po przeżyciu wielkiej tragedii, jaką było fałszywe oskarżenie i niesłuszne rozwiązanie KPP.

Zbudowana przez komunistów polskich PPR była tą partią, która wysunęła w warunkach okupacji jedynie słuszną i realny program wspólnej z narodem i Armią Radziecką walki przeciw wspólnemu wrogowi, najeźdźcy hitlerowskiemu, program, którego realizacja rzeczywiście doprowadziła do wyzwolenia kraju i zdobycia władzy przez lud. Pomoc Związku Radzieckiego odegrała ogromną rolę w dziele przywrócenia Polsce ziem piastowskich na zachodzie, w dziele odbudowy naszego kraju, rozwoju naszej gospodarki, budownictwa socjalizmu. Przyjaźń polsko-radziecka jest potężnym czynnikiem naszego bezpieczeństwa i światowego pokoju. Zarazem istnienie silnej, niepodległej Polski Ludowej leży w interesach Związku Radzieckiego, a korzystna dla obu krajów współpraca gospodarcza i kulturalna jest współpracą dwóch państw socjalistycznych, która służy sprawie mas pracujących i wzmacnia cały oboz socjalizmu.

Deklaracja polsko-radziecka z dnia 18 listopada 1956 roku oparta mocno przyjaźni polsko-radziecką na leninowskich zasadach całkowitego równouprawnienia, wzajemnego poszanowania niezależności i suwerenności. Nasza braterska współpraca partyjna i państwowa umocniła się jeszcze bardziej. Nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z NRD i Czechosłowacją, ze wszystkimi krajami socjalistycznymi jest ogromnym czynnikiem siły naszej partii, siły i bezpieczeństwa Polski Ludowej, a zarazem czynnikiem pokoju i postępu.

W chwili, gdy różne siły imperializmu zwiększają napięcie międzynarodowe, gdy czynione są próby rozpalenia konfliktu wojennego na Bliskim Wschodzie, gdy Niemiecka Republika Federalna intensywnie się zbroi przy poparciu NATO — kraj nasz podobnie jak Związek Radziecki, jak wszystkie kraje obozu socjalizmu, działając w interesie własnych narodów, w interesie całej ludzkości, konsekwentnie i zdecydowanie broni pokoju. Nawiazujemy do nieugiętej walki o pokój, zapoczątkowanej przez pierwszy na świecie rząd socjalistyczny pod przewodnictwem Lenina, i swą praktyczną działalnością składamy dowód, że sprawa pokoju, niepodległości narodów i sprawy socjalizmu — związane są ze sobą nierozdzielnie.

(Prawda 5. 11. 1957 r.)

Polacy w pierwszym szeregu

Gdy 40 lat temu, w pamiętny dzień 7 listopada światem wstrząsnęła salwa „Aurory” i nad Pałacem Zimowym w Piotrogradzie załopotała dumnie zwycięska czerwona flaga Października, gdy do boju powstał lud całej Rosji — nie zabrakło w szeregach walczących z bronią w ręku żołnierzy Rewolucji i żołnierzy polskich.

„Żołnierz polski nie może zostać bezczynny w walce, która toczy lud rosyjski o swą wolność” — stwierdzała tuż po Rewolucji Lutowej w roku 1917 rezolucja żołnierzy polskich Pułku Białogrodzkiego dawniej armii carskiej.

U boku walczącego ludu rosyjskiego stanęli żołnierze polscy tego pułku i wielu innych jednostek rozkładających się już armii carskiej. W latach 1914—1917 do armii rosyjskiej zmobilizowanych było kilkadziesiąt tysięcy Polaków, poddanych carskich z Kongresówki, z Kresów, spośród Polaków rozrzuconych w latach wojny po terenie całej Rosji.

W dniach Wielkiej Rewolucji Polacy, chłopów i robotników polskich wypowiedziało się za władzą Rad, wiedząc, że przyniesie ona Polsce prawdziwą niepodległość.

Stało się to na przekór oficerom — Polakom, przeważnie obszarnikom kresowym w mundurach carskich, troszczących się głównie o swe majątki na Białorusi, Litwie i Ukrainie. Usiłowali oni odciągnąć robotników i chłopów od opowiedzenia się po stronie Rewolucji. Tworzyła przez generała carskiego Dowbór-Muśnickiego armia, jakoby narodowa, wykorzystana była do walki z Rewolucją rosyjską.

Śmiała decyzja żołnierzy Pułku Białogrodzkiego dała początek akcji opowiadania się wielu jednostek wojskowych, złożonych z Polaków po stronie bolszewików. Grupy żołnierzy polskich nie bacząc na szyskany wyższych oficerów, bez przerwy przyłączali się do Pułku Białogrodzkiego, tak że w roku 1918 liczba jego żoł-

nierzy dochodzi do 17.000. Gdy w lutym 1918 r. powstała już regularna Armia Czerwona, kwatery w Moskwie oddziały Pułku Białogrodzkiego włączyły się do niej, tworząc samodzielny, sławny w dziejach walk z kontrrewolucją Czerwony Pułk Warszawski. Dowódcami i organizatorami jego byli: nauczyciel polski z Łodzi Piotr Borewicz i brukarz z Radomia, Stanisław Dziadkiewicz. W pieśni skomponowanej przez żołnierzy Czerwonego Pułku, dumnie brzmią słowa:

„Nie panom wysługiwać się
Nie tron ich wspierać krucawy
Wolność ludu bronić chęć
Czerwony Pułk Warszawy”.

Pułk ten walczył z wrogami Rewolucji na wielu polach bitew. Szczególnie odznaczył się w walkach z białą armią Korzeniowa na Ukrainie, w walkach pod Jarostawem i Kazaniem. Pogrzeb żołnierzy pułku poległych w walkach w Moskwie i pod Moskwą odbył się z wielkimi honorami i masowym udziałem ludności stolicy młodej Republiki Rad.

W roku 1918 powstały dalsze bojowe oddziały polskie: Pułk Lubelski, Pułk Witebski, Pułk Siedlecki, Mazowiecki Pułk Czerwonych Ułanów, Warszawski Pułk Czerwonych Huzarów, II Dywizjon Polskiej Artylerii

Czerwonej, I Brygada Polska w Tambowie, II Brygada w Witebsku. Z połączenia wielu tych jednostek powstała w r. 1918 Zachodnia Dywizja Strzelców, która chlubnie wpisała się na karty chwały Rewolucji i naszego narodu.

Pułki polskie gromią żołdaków Kornilowa, Krasnowa, Denikina, Wrangla. Wiele żołnierzy polskich złożyło swe życie w ofierze Rewolucji. U bastionów Kronsztadu zginął w walce syn Kielecczyzny, Bolesław Korfeld.

Tak rodziło się polsko-radzieckie braterstwo broni w latach 1917—1918. Udział czerwonych oddziałów polskich w obronie Rewolucji stanowić może naszą dumę, a zarazem legitymację, że naród polski w ciężką walkę o zwycięstwo wielkiej słusznej sprawy narodu rosyjskiego, sprawy całej ludzkości, sprawy, która niosła wolność wielu narodom, włożył i swoją daninę krwi i swój udział, o którym słusznie mówi odezwa SDKPiL sprzed lat 40:

„Narodzinom wolności Rosji
myśmy nie świadkami jeno byli...
Niechaj nikt nie śmie powiedzieć
w przyszłości, że my,
którym wolność niesie Rewolucja
rosyjska, nie broniliśmy jej
do ostatniej kropli krwi.”

Gustaw BUTLOW

TAJNIKI PARYSKIEGO ARCHIWUM „OCHRANY”

(Inf. wł.)

Przed pierwszą wojną światową ambasada rosyjska w Paryżu posiadała silnie rozbudowany aparat wywiadowczy, tak zwany III oddział „ochrony” carskiej, gdyż w stolicy Francji przebywali liczni emigranci z Rosji i w mieście tym miał swoje agendy rosyjski i polski ruch rewolucyjny. Akta tego ruchu były skrupulatnie zbierane przez „ochronę” i materiały zdobyte przesyłano do Petersburga. Część oryginalnych materiałów i odpisy pozostawały w tajnym archiwum ambasady.

Ostatnim ambasadorem carskim był Maklakow, który pozostawał na tym stanowisku do 1926 roku. Gdy wybuchła Rewolucja Październikowa w Rosji i następnie utrwaliła się władza radziecka, Maklakow w przewidzianiu likwidacji ambasady carskiej ogłosił, że wszystkie akta „ochrony” zostały spalone, a w tajemnicy wysłał 5 skrzyń dokumentów do Stanów Zjednoczonych. Były ambasador carski, obawiając się następstw ukrycia akt, zastrzegł się, że otwarcie skrzyń może nastąpić dopiero po jego śmierci.

Maklakow zmarł w Szwajcarii w lipcu br. Rząd USA, nie czując się obecnie związanym tajemnicą, polecił skrzynię otworzyć i przeprowadzić badania treści tych dokumentów. Akta znalazły się w posiadaniu Stanfordzkiego Uniwersytetu w Kalifornii w mieście Paolo Alto w dyspozycji „Instytutu Hoovera do spraw wojny, rewolucji i pokoju”.

Już w pierwszych pobieżnych przejrzaniach dokumentach znaleziono cenne materiały, dotyczące działaczy Wielkiej Rewolucji Październikowej, a zwłaszcza akta „ochrony” carskiej, odnoszące się do Trockiego, Molotowa. Znaleziono także raporty o Józefie Piłsudskim. Dyrektor Instytutu spodziewa się, że w dalszych skrzyniach będą materiały tajnej policji, dotyczące Lenina i Stalina, którymi się policja carska bardzo interesowała. (fh)



Wzajemna pomoc — wspólne działanie

Rocznica 40-lecia Rewolucji Październikowej zbiega się ze skromną rocznicą 10-lecia podpisania polsko-radzieckiej umowy o współpracy naukowej i technicznej.

Aż do 1951 roku można uważać, że korzystaliśmy wyłącznie z pomocy radzieckiej. Braliśmy, nie mogąc w zamian nic dać. Uczyliśmy się, niejednokrotnie się potykając.

W ciągu 10 lat współpracy naukowej i technicznej z Związkiem Radzieckim, polska myśl techniczna zaczęła dojrzewać. Nasi inżynierowie i technicy poczęli tworzyć w oparciu o dorobek polskiej myśli technicznej własne wartości i z kolei dzielić się nimi z kolegami radzieckimi. Może ktoś powie, że z zestawienia tego wydzielamy bardzo mało. Ale...

Inż. mgr Ludwik Taniewski opracował ostatnio interesującą tablicę, która uwzględnia nie tylko pomoc uzyskaną od ZSRR, lecz również pomoc udzieloną przez nas Związkowi Radzieckiemu w ciągu 6 lat tj. od 1951—1957 roku.

Rokiem bardzo ożywionej wymiany dokumentacji i ludzi jest rok 1952. W tym czasie otrzymaliśmy z ZSRR 154 dokumentacje i wysłaliśmy 147 polskich specjalistów na praktykę do tego kraju. My zaś przekazaliśmy Związkowi Radzieckiemu 37 polskich dokumentacji i przyjęliśmy na praktykę w naszych zakładach przemysłowych 45 specjalistów radzieckich.

Lata 1953 i 1954 zaznaczają się osłabieniem wzajemnej wymiany specjalistów i dokumentacji. Natomiast w roku 1955 Komisja Współpracy Naukowej i Technicznej notuje już po stronie radzieckiej przysyłanie do Polski 108 dokumentacji i przyjęliśmy na praktykę 278 specjalistów polskich. My zaś kwitujemy tę wymianę udzieleniem ZSRR 73 dokumentacji i przyjęciem 52 specjalistów radzieckich.

Bardzo charakterystyczny dla wymiany był rok 1956. Związek Radziecki przekazał

nam 131 dokumentacji i przyjął 589 polskich specjalistów na praktykę, my zaś przekazaliśmy 75 dokumentacji i przyjęliśmy 201 radzieckich techników na praktykę w naszych zakładach przemysłowych.

Jak widzimy zestawienie wzajemnych usług między nami i ZSRR mówi chlubnie o rozwoju wymiany myśli technicznej. Czerpie ona siły i bodźce ze ścisłej współpracy między wszystkimi krajami socjalistycznymi w dziedzinie nauki i techniki (hb)

Na samym rogu Jekateryńskiego Kanału, pod latarnią, stał kordon uzbrojonych marynarzy, zamykający Newski przed tłumem, napierającym czwórkami. Tłum liczył trzysta do czterysta osób i składał się z mężczyzn w przyzwyczajonych garniturach, dobrze ubranych kobiet, oficerów, słowem — z mieszaniny najprzeróżniejszych „elementów”. Zauważyliśmy również wielu delegatów na Zjazd, przywódców mieniszewików i socjalrewolucjonistów. Był tam i chudy, rudobrody przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady Chłopskiej — Awksientjew i rzecznik Kiereńskiego — Sorokin, Chinczuk i Abramowicz. Na czele znajdował się siwobrody, stary Szejder, prezydent miasta i Prokopowicz, aresztowany tego samego poranka i już wypuszczony na wolność. Dostrzegłem też i Maikina, reportera „Russkich Wiedomosti”.

— Idziemy umierać w Pałac Zimowym — wołał z zachwytem.

Cała procesja stała cicho, tylko z pierwszych szeregów dobiegał hałas głośniejszy. Szejder i Prokopowicz spierali się z wielkim marynarzem, który, jak mi się zdawało, dowodził kordonem.

— Żądamy przepuszczenia! — wołali. — Ci towarzysze przybyli na Zjazd Rad. Spójrzcie na ich legitymacje. Idźcie my do Pałacu Zimowego.

Marynarz mocno był zakłopotany. Poskrobał się w głowę swą ogromną ręką i spochmurniał.

— Mam rozkaz komitetu, aby nikogo do Pałacu Zimowego nie wpuszczać — wymamrotał — ale pośle zaraz towarzysza, żeby zadzwonił do Smolnego...

— My żądamy przepuszczenia. Jesteśmy bez broni. Pójdziemy bez względu na to, czy nas puścicie, czy nie — wołał stary Szejder w najwyższym podnieceniu.

John Reed

SIÓDMY LISTOPADA

— Mam rozkaz — ponuro powtórzył marynarz.

— Strzelajcie do nas, jeżeli chcecie! My przejdziemy. Naprzód — słysząc było ze wszystkich stron. — Jesteśmy gotowi umrzeć, jeżeli serce wam pozwoli strzelać do Rosjan i towarzyszy. Wystawiamy pierś na wasze karabiny.

— Nie — rzekł marynarz z uporem — nie mogę wam pozwolić przejść.

— A co zrobicie, jeżeli my pójdziemy naprzód? Czy będziecie strzelać?

— Nie. Nie mam zamiaru strzelać do bezbronnnych. Nie będziemy strzelać do bezbronnnych Rosjan.

— Przejdźcie! Co nam zrobicie?

— Coś tam zrobimy — odpowiedział marynarz, najwyraźniej zapełniony w kozi róg.

— Nie możemy was przepuścić, coś więc zrobimy.

— Co zrobicie? Co zrobicie?

Zbliżył się inny marynarz. Był zirytowany.

— Zbijemy was! — krzyknął energicznie. — A jak trzeba będzie koniecznie, to i zastrzelimy. Idźcie do domu i dajcie nam spokój.

Odpowiedział mu krzyk gniewu i oburzenia. Prokopowicz wlał na jakąś skrzynię i potraszając parasolem palną mowę.

— Towarzysze i obywatele!

— mówił. Przeciwno nam użyto siły. Nie możemy pozwolić na to, aby nasza niewinna krew znalazła się na rękach tych ciemnych ludzi. Dać się zastrzelić tutaj, na ulicy, przez tych oto zbrodniarzy, byłoby poniżej naszej godności... (Dotychczas nie wiem, co chciał powiedzieć przez tych „zbrodniarzy”).

Powróćmy do Dumi i omówmy sposób ratowania ojczyzny i rewolucji. Po tych słowach procesja

odwróciła się i odmaszerowała Newskim na górę, zachowując pełną godność cisze i sztywnym kolumny czwórkowej. Tymczasem my, korzystając z zamieszania, prześlizgnęliśmy się obok kordonu, kierując kroki w stronę Pałacu Zimowego.

Panowały tu kompletne ciemności i nie było najmniejszego ruchu oprócz krążeń czujnych wart żołnierskich i czerwonogwardyjskich. Przed Soborem Kazanskim tkwiło na środku ulicy trzyczalowe działo polowe, przechylone na bok odrzutem ostatniego strzału. We wszystkich drzwiach stali żołnierze, którzy rozmawiali po cichu i spoglądali w stronę Mostu Policyjnego. Dosłyszałem jeden głos: „Być może, postąpiliśmy źle”. Warty na rogach zatrzymywały wszystkich przechodniów. Ciekawy był skład tych patroli... Oddziałkami żołnierzy dowodzili wszędzie czerwonogwardziści... Strzelanina ustała.

W tej samej chwili, gdyśmy wyszli na Morską, ktoś krzyknął: „Junkrzy kazali nam powiedzieć, że czekają, abyśmy przeszli ich wypędzić!” Dały się słyszeć odgłosy komendy i w gestym mroku rozróżniłem ciemną masę, posuwającą się naprzód w głębokiej ciszy, zakłóconej tylko tupotem nóg i chrzęstem broni. Przyłączyliśmy się do pierwszych szeregów.

Po wyjściu na plac pobiegliśmy, schylając się nisko i zacieśniając szeregi. Dopadliśmy kolumny Aleksandra i wpliliśmy się w jej pęd.

— Czy wielu waszych zabili? — zapytałem.

— Nie wiem. Chyba z dziesięciu...

Po paru minutach nasz oddział, liczący kilkadziesiąt ludzi, nabrał znowu odwagi i nagle, bez żadnej komendy, zaczął

biec naprzód. Teraz, w świetle, które padało ze wszystkich okien Pałacu Zimowego, mogłem dostrzec, że pierwsze szeregi składały się z samych czerwonogwardystów, których było dwustu albo trzystu. Żołnierzy była wśród nich niewielka ilość. Wdrapaliśmy się na barykadę z drewnianych kłoci i zeskakując po drugiej stronie krzyknęliśmy triumfalnie: pod nogami leżały karabiny, porzucone tu przez junkrów. Zarówno jedne drzwi, jak i drugie były otwarte na oścież, światło waliło na zewnątrz, ale z ogromnego budynku nie dobiegał żaden odgłos.

Porwani przez spieszącą falę ludzką, zostaliśmy wciągnięci do środka przez prawe wejście, które prowadziło do ogromnego, pustego pokoju o sklepionym suficie. Była to piwnica skrzydła wschodniego, z której rozchodził się cały labirynt korytarzy i schodów. Stało tu mnóstwo wielkich skrzyń, na które z furii rzucili się czerwonogwardziści i żołnierze, rozbijając je kolbami karabinów i wyciągając ze środka dywany, portiery, bieliznę, porcelanę, talerze, szkła... Jeden zarzucił na ramie brązowy zegar, drugi zatknął na czapce znalezione strusie pióro i miał się na dobre rozpocząć grabież, gdy ktoś zawołał:

— Towarzysze, nie zabierajcie niczego! Wszystko jest własnością ludu!

Dwadzieścia głosów podchwyciło od razu:

— Stać! Odrożyć wszystko! Nic nie brać! Własność ludu!

Dziesiątki rak wyciągnęły się ku grabieżcom, wyrwano im złotogłowie i gobeliny, a dwóch ludzi odebrało rabusiowi brązowy zegar. Pospiesznie i niedbale pakowano rzeczy na powrót do skrzyń, przy których samorzutnie stanęli wartownicy.

Fragment książki „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem”

We drzwiach stanął samorzutnie utworzony komitet, który rewidował wychodzących, przeglądając ich kieszenie, zaglądając pod palta i obmacując ubrania. Wszystko, co nie było niewątpliwą własnością rewidowanego odbierano, zapisywano i składowano w małym sąsiednim pokoiku. W ten sposób skonfiskowano mnóstwo najrozmaitszych przedmiotów. Statuetki leżały obok butelek atramentu, przeszcieradła z cesarskimi monogramami obok lichtarzy, miniaturowych, ozdobnych bloków na biurko, szpad ze złotymi rekojesciami, kawałków mydła, wszelkich ubrań i koider...

Winni grabieży milczeli ponuro albo skrzyżli się jak dzieci. Członkowie komitetu tłumaczyli (przy czym wszyscy mówili równocześnie), że kradzież jest niegodna rycerzy ludu; niejednokrotnie też ci, których na niej przyłapano, przyłączali się do wartowników i pomagali rewidować pozostających towarzyszy.

Weszliśmy na górę, by powłóczyć się po salonach. Ta część pałacu została zdobyta przez inne oddziały od strony Newy. Obrazy, posagi, dywany i kotary w wielkich salach balowych były nieknięte, natomiast w lokalach biurowych wszystkie szuflady spłądrowane, a papiery porozrzucane po podłodze. W pokojach mieszkalnych również stwierdziliśmy ślady obecności wżycy, garderoby otwarte były na oścież, a z łóżek pościelano pościel. Za najcenniejszą zdobycz lud uważał ubranie, którego bardzo potrzebował. W jednym z pokoi, w którym znajdowało się dużo mebli, za staliśmy dwóch żołnierzy zajętych odrywaniem wytłaczanej hiszpańskiej skóry od krze

(Ciąg dalszy na str. 4)

Chór trzech pokoleń

W Kostromie powstał ciekawy chór złożony z przeszło dwustu przedstawicieli trzech pokoleń: starych rewolucjonistów, komсомольców i pionierów. W programie chóru znajdują się wyłącznie pieśni rewolucyjne. Pierwszy występ odbędzie się w czasie uroczystości poświęconych rocznicy Rewolucji. (kz)

„BUNT“

40 lat temu donosili korespondenci wszystkich gazet europejskich, którzy, jako świadkowie i nieświadkowie, informowali wówczas ludzkość o największym — jak pisali — „buncie świata“.

„DZIENNIK ŚLĄSKI“, Królewska Huta, dnia 11. XI. 1917 r. „Wojna domowa w Rosji. Wspaniałe mosty na Nowie w Petersburgu, na rozkaz rządu, zburzone. Barykady w ulicach. Ministrowie w więzieniu“.

„GŁOS ROBOTNICZY“, Warszawa, 10. XI. „W Petersburgu zwyciężyła rewolucja robotników i żołnierzy! Lenin ogłosił program nowego rządu. Głównym punktem programu jest natychmiastowe warcie pokoju. Rosyjskie armie opowiedziały się za petersburską radą robotniczą i maszerują na stolicę. Kiereński zbiegł“.

„BERLINER TAGEBLATT“, 12. XI. „Pancerne automobile Kiereńskiego podjęły w Petersburgu walkę z bolszewikami“.

„REUTER“, Londyn, 13. XI. „Armia rewolucyjna pobiła siły kontrrewolucyjne Kiereńskiego i Kornilowa. Do Kopenhagi nadeszła wiadomość, że Syberia ogłosiła niepodległość i obwołała byłego cara swoim cesarzem. Podróżnicy przybyli do Kopenhagi z Rosji — podają, że Kiereński zwyciężył, a Lenin jest aresztowany“.

„GŁOS ROBOTNICZY“, Warszawa, 14. XI. „Rewolucja rosyjska rozwija się z nieubłaganą logiką i konsekwencją. W obozie socjalistycznym daje się słyszeć głos, że bolszewicy nie sprostają zadaniom, bowiem Rosja nie dojrzała do socjalizmu i zwycięstwo petersburskie może stać się powtórzeniem Komuny Paryskiej. Przebieg przez wrota był następujący: 7 bm. o godz. 10 rano odezwa ogłoszona upa dek rządu tymczasowego. O piątej po południu zaczęto obsadzać ulice wokół Pałacu Zimowego. O godzinie 2 w nocy wtargnięto do pałacu i aresztowano ministrów“.

„DZIENNIK ŚLĄSKI“, 20. XI. „Kiereński przegrał, bolszewicy górą“.

„MATIN“, Paryż. „Kiereński jest mężem słów i teorii. Lenin — mężem czynu i energii“.

„DAGENS NYHETER“, 20. XI. „Pod Kijowem wstrząsna bitwa pomiędzy bolszewikami a wojskami wodza Kozaków — Kaledina. Po obu stronach używane są samoloty“.

„GÓRNOŚLĄZAK“, Katowice, 24. XII. „Sąd Wojenny w Petersburgu rozpoczyna swą czynność w pałacu księcia Nikołaja. Pierwszy proces toczyć się będzie przeciwko hrabinie Panin, jednej z przywódczyni partii kadetów, którą niedawno temu aresztowano“.

Oddziały Kornilowa, składające się z 6 tys. chłopów („batalionów śmierci“) i 200 karabinów maszynowych, zostały pobite na głowę“.

„GŁOS ROBOTNICZY“, Warszawa, 24. XI. „Zwycięstwo rewolucji zdaje się być prawdopodobne“.

Tak jest, proszę panów, i nie tylko prawdopodobne, ale pewne. „Dziennik Śląski“ miał rację, pisząc „bolszewicy górą!“.

(Tr. Rob.)

SIÓDMY LISTOPADA

(Dokończenie ze str. 3)

sej. Powiedzieli nam, że chcą z tego uszyć buty...

Starzy lokaje pałacowi w niebieskiej libelii z czerwono złotymi wypustkami kręcili się nerwowo dokoła nas i powtarzali wykręt za dawnych czasów formułkę:

— Tutaj nie można, barin... Zabronione...

W końcu przedostaliśmy się do malachitowo-złotego pokoju z kotarami z czerwonego brokatu. Odbływały się w nim przez dzień i przez noc bez przerwy posiedzenia ministrów, których tutaj właśnie zdradził przed czerwonogwardystami stary kamerdyner. Długi stół, nakryty zielonym suknem, wyglądał tak samo jak w chwili aresztowania. Przed każdym pustym fotelem stał kłamacz, pióro i papier. Arkusze były zapisane szkicami planów działania i brulionami odezw i manifestów. Prawie wszystko to było przezkreślone, jak gdyby autorzy sami przekonywali się o bezcelowości swoich poczynań. Na niektórych papierach widniały bezsensowne figury geometryczne. Prawdopodobnie ministrowie kreśliли je automatycznie, przysłuchując się kołegom, proponującym coraz



Grupa członków sekcji wojskowej Rady Delegatów Robotniczych w mieście Ługańsk. Pośrodku — K. J. Woroszyłow (1917 r.).



Ogromną rolę w obaleniu władzy burżuazji i umocnieniu pierwszego w świecie rządu robotników i chłopów odegrała Czerwona Gwardia.

Fot. — CAF

JEDEN Z WIELU

...Poznałyśmy się niedawno. Był taki wieczór wspomnień rewolucjonistów poznańskich. Proste, niewyszukane słowa, opisujące zdarzenia, fakty i czyny pęczniały historią. Ale najbardziej niezwykłe na tym spotkaniu było to, że ludzie mówiący o swym trudzie, czy wspominający tych, co pisanie historii polskiego ruchu robotniczego — przypłacili życiem, pozbawieni byli jakiegokolwiek patosu.

Nazwisko Augustyniaka prze wijąło się w wielu wspominkach. I za każdym razem duże, brązowe oczy siedzącej naprzeciw mnie kobiety ożywały się.

— Kim jest ta kobieta? — zapytałam przygodnego sąsiada.

— To żona towarzysza Augustyniaka.

Milczenie przedłuża się, ale nie ciąży. Rozmawiamy już dwie, a może i więcej godzin. Notuję dzieje jednego prawego, wartościowego życia. Ale zapisuję tylko fakty. Bóle, troski, zmagania, lęk i cierpienie nie mieszczą się w notesie dziennikarskim. Zawarte są w tym pełnym zadumy milczeniu.

...a przy tym był najlepszym mężem — ciągnie po chwili swe opowiadanie żona zamordowanego w Żabikowie Eugeniusza Augustyniaka. — Wiedział, że lubię kwiaty. Przynosił je często. Starał się mnie zawsze zrozumieć. W ogóle starał się rozumieć ludzi — ich poczynania. Kiedy 17 maja 1944 aresztowano go w hali fabrycznej Zakładów Cegielskiego — szum się zrobił w całej fabryce. „Komunista? To niemożliwe“ — mówili niejedni. Cóż, ich pojęcia o komunistach kształtowały się na tendencyjnych informacjach. Nie mogłam mieć o to do nich pretensji.

Mój mąż wiedział, że nie wróci już nigdy. W drzwiach hali odwrócił się w stronę żony i uklonił się wszystkim głęboko. Był spokojny, opanowany. Zegnął się z tymi, dla których pracował.

Byłam robotnicą na tej samej hali. Przeżywałam wtedy piekielną rozterkę, zaprawioną to strachem, to chęcią działania. Znałam kilka adresów współtowarzyszy męża. A poza tym w naszym mieszkaniu znajdowała się świeżo przywieziona z Łodzi prasa, rozpoczęty artykuł męża do wydawanej przez poznańską organizację PPR-owską gazetki „Głos Poznania“ i duży zapas tuszu do powielacza. Trzeba było to zniszczyć i ostrzec towarzyszy. Nie należałam wprawdzie do partii, ale czułam, że tak postąpiłby na moim miejscu Eugeniusz.

Udało mi się zmylić straż fabryczną i wydostać do miasta. Zrealizowałam swe zamiary. W tym dniu aresztowano w Zakładach Cegielskiego 18 komunistów...

Przez trzy miesiące ludziłam się, że może hitlerowcy nie wszystko wiedzą o działalności aresztowanych. Niestety. Tylko część została przekazana do obozów koncentracyjnych. Mąż wraz z 6 towarzyszami został w sierpniu 1944 roku rozstrzelany. Zbyt obciążone było konto ich działalności patriotycznej. Pracowali w komórce dywersyjno-sabotażowej. Między innymi kilkadziesiąt precyzyjnych maszyn przeznaczonych do wysyłki na Zachód zostało przez nich uszkodzonych. Pomagali jeńcom radzieckim pracującym w fabryce. Do tej pracy wciągali wszystkich uczciwych ludzi. Nawet jeńców francuskich. Dwóm zakonspirowanym oficerom radzieckim zorganizowano ucieczkę. Udała się dzięki pomocy żołnierza niemieckiego — Czecha z pochodzenia, komunisty z zapatrywań. Ten Czech był bardzo odważny. Kiedyś lał deszcz i wszyscy Polacy pracujący przy transporcie na podwórzu fabrycznym schronili

się do wielkiej szopy. Wtedy ten żołnierz wygłosił normalne przemówienie. Wszedł na skrzynię i zadał pytanie: „Czy wiecie dlaczego hitlerowcy tak surowo izolują was od jeńców radzieckich? Abyście nie dowiedzieli się prawdy o tym kraju, o walce żołnierzy radzieckich i o ich zwycięstwach“. Czech zresztą niedługo pozostawał w Poznaniu. Za pobłażliwe obchodzenie się z jeńcami został skierowany na front.

Komórka dywersyjno-sabotażowa była w przededniu zamachu, w którym miano „rozwalić“ dwóch największych polakożerców: Albigera i Buhaja. Aresztowanie przeszkodziło w wykonaniu tego sprawiedliwego wyroku.

Mój mąż nawet w więzieniu nie zaprzestał swej działalności. Walczył do końca. Wybrało go starostą baraku dla politycznych. Wraz z Malinowskim i Pasikowskim zorganizował strajk przeciw podwyższeniu normy pracy dla więźniów. Przez trzy doby zostali za to, on i jego dwaj towarzysze, przywiązani do pała bez jedzenia i picia. Więźniowie z narażeniem życia dostarczali im w owe dni trochę wody.

Gdzieś w czerwcu przyszedł do mnie wiezieni zwoleńcy z Żabikowa. Był to, do dziś pracujący w Luboniu inż. Swiniarski. Powiedział: „Gratuluję pani takiego męża. To nie tylko kolega obozowy, to mój najserdeczniejszy przyjaciel w życiu“.

Tak, był przyjacielem ludzi. Toteż po jego aresztowaniu na każdym kroku spotykałam się z życzliwością ludzką. Dawano mi pieniądze, kartki żywnościowe, aby wysłać paczkę do Żabikowa. Wśród ofiarodawców znajdowali się też Niemcy. Niektórzy z nich od czasu aresztowania męża zaczęli mi się kłaniać. Jeden Niemiec, specjalista od dźwigów witał się mną ostantacyjnie. „Hitlerzy runie — mówił. — Jestem też komunistą tak jak pani mąż“. Po śmierci Eugeniusza Stanisław Górny — dziś sławny przodownik pracy — zorganizował składkę wręczając mi 700 marek. Była to zawrotna suma, zważywszy że na miesiąc zarabiałam 60 marek. Zmieniłam męża na maszynę — Szymański płacił mi połowę dzierżawy za mieszkanie. W tej atmosferze prawdziwej przyjaźni przeżyłam jakoś cios, pod którym może załamałabym się zupełnie.

Dziś wiem zresztą — nauczyłam się tego od Eugeniusza — że nie życie jest najważniejsze, ale jego treść.

Rozmawiała:

Zofia ANDRZEJEWSKA

Szable nad Leninem

Czerwony Pułk Warszawy po wstał w kwietniu 1918 roku. Fragment wspomnień, który poniżej drukujemy, dotyczy dnia 2 sierpnia 1918 r., gdy Czerwony Pułk Warszawy miał wyruszyć z Moskwy do boju przeciwko bandom „zielonych“.

Wiec wyznaczono na godzinę 11. Bobiński (komisarz tego pułku) obiecał wstać po mnie. Bobiński szepnął mi, gdyśmy jechali, że na wiecu będzie Lenin. Wiedziałam, że było to gorące pragnienie wszystkich towarzyszy Polaków. Ale Biuro Polityczne robiło trudności. W owym czasie nie pozwalano już na częste wyjazdy Lenina. Bano się o niego.

Zapewniłem, że ręczę za jego bezpieczeństwo. Marchlewski mnie poparł. To jest duże zwycięstwo. Ale robi się późno — zdenerwowałam się znowu.

Były jeszcze jakieś formalności przed bramą Kremla. Później czekaliśmy na Marchlewskiego. O wpół do jedenastej minęliśmy Kamlenny Most. Burza, która przedtem rozszalała, przeszła i deszcz ustawał. Bobiński niespokojnie wyglądał spod budy.

— Nie widzę jakoś naszych ułanów.

— Ale zaraz ich spostrzęgi! — Sa chłopaki!

Skręciliśmy w ulicę, wiodącą do Instytutu.

Co tu tak pusto? — zdziwił się Marchlewski. — Deszcz już

nie pada, a ulicę, jak miotłą wymiolił?

Za to co kilka kroków spotykaliśmy grupki ułanów. Kiedyśmy mijali ich, Bobiński wychylił się z powozu.

— No, jak tam? Wszystko w porządku?

— W porządku, towarzyszu komisarzu! — odpowiedział radośnie młody żołnierz. — Możecie na nas polegać. Ani jednego człowieka nie przepuścimy!

— Jak to — zaniepokoił się Bobiński — miały być delegacje z fabryk?

— Delegacje, co pod sztandarem, przepuściliśmy, ale pojejdźcie nikt nie przejdzie, towarzyszu komisarzu!

— Rozdaliśmy zaproszenia, a wy ludzi nie przepuszczacie? — wpadł na niego Bobiński.

— Ale ułan nie strzelił się.

— Papierek, to taka kontrrewolucyjna swolocha. potrafi też sobie wypisać (Marchlewski parsknął śmiechem), a my tu odpowiadamy za życie.

Bobiński przerwał mu: — Przejechał już — — —

— Przejechał! Tylko co... — rozpromienił się ułan.

— Zdejmujcie posterunki. Jedźcie do Instytutu.

— Rozkaz, towarzyszu komisarzu.

Siwki ruszyły ostro. Ale doleciał nas jeszcze ochoczy młody głos:

— Chłopcy! Zdejmować posterunki!

Lenina zastaliśmy w gabinecie obok wielkiej sali. Dopiero co przyjechał i rozmawiał, otoczony całą grupą towarzyszy. Był tam: Żbikowski, Budzyński, Próchniak i Siłbor. — Dołączyliśmy się do nich. Marchlewski skorzystał z chwili, kiedy Lenin zdejmował palto, żeby mu coś opowiedzieć. Lenin roześmiał się głośno. Bobiński spojrzał podejrzliwie w tę stronę.

Ogromna sala wypełniona była po brzegi. Wejście Lenina przywitał grzmot oklasków. Orkiestra zagrała „Międzynarodówkę“. Sztandary zalsniły czerwienią i złotem.

Od drzwi do estrady ułani utworzyli szpalier. Zaledwie Lenin zrobił pierwszy krok, błysnęła ostrza szabel, krzyżując się nad jego głową. Lenin drgnął, nieznacznie zerknął ku górze — i spokojnie poszedł dalej.

Doszedłszy do estrady, odwrócił się i powiedział z żartobliwym wyrzutem.

— Ech, tawariszczi Polaki, bez efektu nikak nie możecie“...

Powiódł dłoń po głowie i spojrzał po twarzach śmiejących mi się oczami.

— Choćby priedupriedili! A to, jej bogu, ispuǳalsia**!

Uśmiech przeleciał po setkach młodych twarzy.

Smer zachwyty, zdziwienia, radości wybuchnął w żywiołowym okrzyku:

— Niech żyje Lenin!

Kiedy wszedł na trybunę i zaczął mówić, był to znowu „inny“ Lenin.

Spojrzenie wąskich, nieco skośnych oczu, stało się ostre, przenikające, ruchy — sprężyste i młode.

Słowa były celnie, jak pociśki.

— Wiemy, że wojna zbliża się do końca. Ale im, imperialistom, nie uda się wojny skończyć. Wojnę skończą masy robotnicze, które mają już dosyć przelewu krwi. Drapieżny imperializm otacza nas coraz ciśniejszym pierścieniem. Chcemy nas zdusić. Ale my wiemy, że mamy niezawodnych sprzymierzeńców: masy robotnicze całego świata. Musimy teraz natężyć wszystkie siły: albo władza kulać, albo kapitalistów i cara — albo władza proletariatu. Od nas zależy zwycięstwo, towarzysze!

W ogromnej tłumnej sali nikt już w to zwycięstwo nie wątpił.

Bobiński wrócił późno wieczorem, ochryplym od gadania i wzruszonym pożegnaniem z Warszawskim Pułkiem. Naturalnie odprowadził ich na dworzec i tam jeszcze chodził od wagonu do wagonu.

*) Oj, towarzysze, Polacy, Wy zawsze musicie coś dla efektu...

**) Zebryście chociaż uprzedzić!! Na Boga, wystraszyliście mnie!

— Gdybyś wiedziała, jak mi chłopcy dziękowali za to spotkanie z Leninem! Nie mogli się uspokoić. Bez końca powtarzali te jego słowa: „A to, jej bogu, ispuǳalsia!“! On by się tam przeleciał! Ale, jak on to powiedział, towarzyszu Bobiński! Kochane chłopaki! — westchnął, a po chwili dodał: — A ilu ich nie wróci!

Ściągnął buty i rzucił się na łóżko. Ale zaraz się zerwał.

— A Marchlewski, „zdrajca“ nie wytrzymał: opowiedział Leninowi tę historię z ułanem.

— A Lenin co na to? — spytałam.

— Nie słyszałaś, jak się śmiał? A potem powiedział do Marchlewskiego: „Racja! Zdradna to rzecz papierek“.

Helena BOBIŃSKA

Od subotnika — do sputnika

Kiedy się ocenia 40-lecie gospodarki Związku Radzieckiego, a zwłaszcza, gdy się te gospodarcze osiągnięcia porównuje z przodującymi krajami kapitalistycznymi, na dwa momenty trzeba koniecznie zwrócić uwagę.

Za rok niejako wyjściowy, będący podstawą statystycznych zestawień, przyjmuje się rok 1913, co przecież nie daje prawdziwego obrazu. Władza radziecka nie startowała w 1913, lecz w 1917 roku, gdy Rosja pogrążona była w chaosie, a gospodarka leżała w gruzach. Nikomu wtedy się nie śniło o uprawianiu szczegółowej statystyki. Tym większej wymowy nabiera wszystko, co w ZSRR zrobiono, przecież jest to rezultat w gruncie rzeczy 20-letniej pokojowej pracy.

Jak rosła gospodarka Związku Radzieckiego? Zaczniemy od środków trwałych w przemyśle i budownictwie. Wzrosły one w 1956 r. w porównaniu z 1913 r. prawie 33-krotnie. Produkcja przemysłowa podniosła się w 1957 r. również 33-krotnie.

Źródło tych osiągnięć leży w konsekwentnym trzymaniu się leninowskiego nastawienia na przeważający rozwój przemysłu ciężkiego. W przedrewolucyjnej Rosji tylko jedna trzecia produkcji przemysłowej przypadała na wytwarzanie środków produkcji. Obecnie zaś udział produkcji środków produkcji stanowi z górą 70 proc. Przeciętne roczne tempo przyrostu produkcji wynosiło 10 proc., podczas gdy w głównych krajach kapitalizmu, nawet w najlepszych bezkrytycznych latach, produkcja wrazała nieznacznie i tylko podczas wojny rosła się nieco szybciej. To porównanie stanowi o przewadze socjalistycznego systemu gospodarki, który zapewnia największy rozwój właśnie podczas pokoju.

Jeśli chodzi o wzrost dochodu narodowego na jednego mieszkańca, to od 1913 do 1956 roku podniósł się on 13-krotnie. Takiego tempa nie zna żaden kraj kapitalistyczny. W Stanach Zjednoczonych np. w tym czasie dochód narodowy na jednego mieszkańca wzrósł mniej niż dwa razy, w Anglii i we Francji zaledwie trochę ponad 1,6 raza.

Pod względem rozmiaru produkcji ważniejszych rodzajów wyrobów przemysłowych Związek Radziecki dawno zdystansował głównie kraje Europy i dościga USA. Pod względem poziomu produkcji w przeliczeniu na jednego mieszkańca różnica jest jeszcze widoczna, ale pozostawanie w tyle ZSRR za USA i najbardziej rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi coraz bardziej się zmniejsza.

Na początku rewolucji zrodził się w ZSRR ruch tzw. subotników czyli sobotnich popołudni, w które ludzie dobrowolnie za darmo pracowali dla państwa... Subotniki są niejako symbolem tej ogromnej wiary w idee, której zaczęto dopiero wtedy nadawać kształt. Żaden wysiłek dla realizacji tej idei nie był dla ludzi za wielki.

W 40-lecie rewolucji sztuczny satelita z żywą istotą wyruszył w kosmos. Największe osiągnięcie techniczne ludzkości — sputnik jest także symbolem. Symbolem możliwości socjalizmu.

(M. S.)

Pracownicy poszukiwani

Mechanika zespołu, kierownika budownictwa zespołowego, mistrza warsztatowego z kilkuletnią praktyką oraz 3 monterów ze znajomością cięgniaka „Ursus” i „Zetor”, zatrudni zaraz dyrektor Zespołu PGR. Warunki mieszkaniowe i płacy do omówienia na miejscu w dyrekcji Zespołu PGR Nacław, poczta Nacław, powiat Koszalin, stacja kolejowa Koszalin. Z Koszalina dojazd PKS. K6778

Piwniczego z praktyką do działu produkcji soków i moszczów poszukuje się zaraz. Zgłoszenia: Wielkopolska Wytwórnia Produktów Zielarskich Poznań, ul. Towarowa 51. K6802

1 pałacza c. o. przyjmie zaraz Poznańskie Biuro Dozoru Technicznego w Poznaniu, Chudoby 5. Zgłoszenia w godzinach od 7-15. 32588g

4 narzędziowców, 2 szlifierzy wysokokwalifikowanych oraz 10 ślusarzy względnie pracowników przyuczonych w metalu przyjmie zaraz RSP Metalowców w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 7. — Skierowanie przez Urząd Zatrudnienia. K6840

Referenta transportu i zbytu o wysokich kwalifikacjach zawodowych oraz kierownika ekspedycji przyjmie przedsiębiorstwo państwowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K6841.

Kierownika zaopatrzenia i zbytu z długoletnią praktyką w przemyśle od 1 stycznia 1958 r. i technika-chemika o specjalizacji chemii organicznej zaraz zatrudni Jarocińskie Zakłady Papi Jarocin, Poznańska 24. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia należy kierować do dyrekcji. K6843

Kierownika grupy robót z uprawnieniami przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gostyniu, ul. Nowe Wrota 6. Warunki płacy według stawek obowiązujących w budownictwie oraz świadczenia dodatkowe, zgodnie z uchwałą Prez. Rządu nr 391/54. Zgłoszenia kierować pod powyższym adresem. K6844

KOMORNIK SĄDU POWIATOWEGO REWIRU IV W POZNANIU

SPRZEDA

w dniu 14 listopada 1957 r., o godzinie 12, w drodze licytacji publicznej w Poznaniu przy ulicy Libelta 16/20 (gmach Prezydium MRN, pokój 77) SAMOCHÓD OSOBOWY MARKI „OPEL” TYP 1,3. Wartość szacunkowa 13.500 złotych. 32579g

Praca

Dochodząca opiekunka do dziecka potrzebna zaraz. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 32780g.

Gospośnią zaraz potrzebną, może być dochodzącą. Wileńska, Poznań, ul. Kłowieckiego 4 m. 4. 32353g

Szydełki fartuchów, fartuszków oddam w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32340g.

Zatrudnię na stałe lub dożywotnio szlusarzy maszynowych o pełnych kwalifikacjach. Uposażenie do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32314g.

Dwóch uczniów stołarskich powyżej lat 16 przyjmę zaraz. Wytwórnia Mebli Nowoczesnych H. Mensfeld, Swarzędz, Kórnicka 6a. 32273g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szczurkówna, Poznań, aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 30446g

Dnia 3 listopada 1957 zmarł śmiercią tragiczną, namaszczonej Olejami św., śp.

Ignacy Moszczeński adwokat.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek, 7 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamia w smutku pogrążona RODZINA 32785g

Dnia 5 listopada 1957 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz ukochany i najlepszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 82, śp.

Stanisław Kuczyński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. za spókoj duszy odprawiona zostanie w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 7 w kościele św. Michała.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 32855g

Poznań, Edinburg, Bydgoszcz, Bytom, Warszawa.

W dniu 5 listopada 1957 rozstał się nagle z tym światem, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza, nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra, babcia i ciocia, śp.

Petronela Mrugalska

W 73 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm., o godzinie 14,30 z domu żałoby Luboń (Zabikowo), ulica Czerwonej Armii 84.

W nieutulonym smutku pogrążony SYN Z RODZINĄ 32819g

Luboń, Poznań, Czarnków, Katowice.

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI DROGOWEJ PREZYDIUM RADY NARODOWEJ MIASTA POZNANIA

podaje do wiadomości w związku z przebudową torów tramwajowych na ulicy Zwierzynieckiej

ZAMYKA SIĘ

ulicę Zwierzyniecką na odcinku od ulicy Mickiewicza do ul. Kraszewskiego z dn. 8. XI. 1957 r. do czasu zakończenia prac. Objazd skierowuje się w kierunku miasta ulicami Kraszewskiego, Świerczewskiego, Zeylanda oraz ul. Sienkiewicza i Mickiewicza i odwrotnie. K6901

Przetarg

na wykonanie obmuru komina stalowego oraz wymianę jednego jego człona z materiału wykonawcy w zakładzie nr 5 przy ulicy Dzierżyńskiego 85

OGŁASZAJĄ POZNANSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE POZNAN, ulica św. Wojciecha 28.

Szczegóły do omówienia w dziale głównego mechanika Zakładów.
Oferty na wykonanie składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w Poznańskich Zakładach Chemicznych, Poznań, ulica św. Wojciecha 28.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 listopada 1957 r.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy. K6868

ZAKŁADY NAPRAWY SPRZĘTU DROGOWEGO POZNAN, ulica Wrzesińska 18 m. 36

ogłaszają przetarg

na obróbkę 300 szt. obręczy do kół Ø 432 mm.

Termin wykonania do 20. listopada 1957 roku.
Oferty kierować pod wyżej wymienionym adresem do dnia 9 listopada 1957 roku.
Zastrzegamy sobie wybór wykonawcy. K6823

Sprzedaż

Wózki dziecięce i dla lalek różne modele oraz materace sprężynowe poduszki we wszelkich rozmiarach, korzystnie sprzedam. Brzozowska, Czerwonej Armii 10. 29425g

Sprzedam piśnię samochód osobowy 1100 cm. Wolfrski, Leszno Włp., ul. Wschowska 29. 42887p

Sprzedam samochód ciężarowy po remoncie na chodzie zarejestrowany lub oczekuję propozycji. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 32214g.

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie na łożyskach kulkowych — nowoczesne, drewniane, gięte, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świętlik, Poznań, Wrocławka 13. 32242g

Westfalki na węgiel-gaz, prąd sprzedam. Witkowska, Poznań, Sikorskiego 32. 32779g

Sprzedam motocykl marki Victoria 350 cm. Objeżdżać można tylko w niedzielę. Stanisław Smektała, Leszno, Sobieskiego 28. 43446p

Mikę budowlaną (błyszczki) do tynków fasadowych poleca Stanek, Grudziądz, Mickiewicza 23. 43447p

Sprzedam natychmiast traktor Ursus po kapitalnym remoncie. Czesław Buda, Drawno, pow. Choszczno (szczęśliwie). 43450p

„Maszynostrojenie” komplet 15 tomów sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 32296g.

Dnia 4 listopada 1957 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany, troskliwy mąż i nasz ojciec, śp.

Władysław Wencek Sodalis Marianus

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W smutku pogrążona ZONA Z CÓRKĄ 32789g

Dnia 5 listopada 1957 r. zasnął w Bogu, mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 58, śp.

Tadeusz Janicki mjr. rezerwy.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm., o godzinie 12 z kaplicy św. Jana Vianney, na Solacz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę, dnia 13 bm., o godzinie 8,15 w kościele Najświętszego Zbawiciela, przy ul. Fredry.

W głębokim smutku pogrążona ZONA 32911g

Poznań, Kraków, Bydgoszcz, Gdańsk, Wrocław.

Lekarskie

Lekarz homeopata przyjmie — Poznań, ul. Wrocławska 23 m. 12, od godz. 17-19 31451g

Protezy zębowe naprawiamy na poczekaniu. Laboratorium Dentystyczne, Poznań, aleje Marcinkowskiego 20. 32002g

Badania elektrokardiograficzne (rejestracja czynności serca). Poznań, Gwardii Ludowej 46. 32722g

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY W KROTOSZYNIE

ulica Garnarska nr 9

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie instalacji wentylacyjno grzejnej w suszarni 2 komorowej z materiału wykonawcy.

Blizszych informacji udzieli biuro spółdzielni w godzinach od 8-12.
Kosztorysy do wglądu w biurze spółdzielni.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty należy składać do dnia 11. listopada 1957 r., godz. 12. K6819

PAŃSTWOWY SZPITAL DLA NERWOWO I PSYCHICZNIE CHORYCH MIĘDZYRZECZ- OBRZYCE

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie wnętrza magazynu odzieżowego (stojaków do ubrań i regałów) z rurek żelaznych

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, do dnia 15 listopada br.
Materiał dostarcza wykonawca.
Blizszych informacji udziela intendenta szpitala w godz. od 8-15, Międzyrzecz, tel. 515. K6804

OGŁOSZENIA DROBNE

Spawarkę wirującą do 300 amp. sprzedam. Piaski, św. Marcina 2, tel. 12 (późn.). 43449p

Sprzedam samochód Opel Olympia górnozaworowy w idealnym stanie oraz spawarkę wirującą do 300 amp. Piaski, tel. 12. 43448p

Wóz gospodarczy na szesnastkach prawie nowy sprzedam. Bobak, Janikowa, Gromada Kobylnica, pow. Poznań. 32258g

Wóz skrzynkowy nowy, na gumach (20-ki) do 3 ton sprzedam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 60. 32280g

Sprzedam platformę na gumach, Poznań, Albańska 41 (dziaki). 32282g

Futro damskie luty sprzedam. Cisińska, Poznań, Winiarska 54. 32270g

Motocykl M-72 (BMW) 750 cm z przyczepką w idealnym stanie sprzedam. — Zgłoszenia: Międzyrzecz, Bohaterów Stalingradu 27, tel. 278. 32277g

Sprzedam silnik elektryczny 10 KW 1400 obrotów, krótkozwarty, nowy, cena 6500 zł. Wiadomość: Ryba, Pleszew, ul. Krzywa 2. 32282g

Sprzedam motor, skrzynię biegów, przednią oś, dyfuzor, ster oraz inne części do samochodu „Opel-Olimpia” górnozaworowy. Poznań, Prądzynskiego 54, m. 2. 32288g

Sprzedam powóz kryty (Landauer), żelazne sztaby. Magielka, Piaski, pow. Gostyń. 32293g

Piec przenośny sprzedam. Sikorskiego 10 m. 3, po godz. 16. 32300g

Motocykl BMW R 12 sprzedam. R. Kowalski, Dąbrowskiego 30 (warsztat). 32301g

Sprzedam maszynę do szycia „zyk-zak” nową, cena 7.500 zł marki „Veritas” walizkowa. Poznań, Czerwonej Armii 29 m. 4. 32302g

Lokale

Ostrów-Włp.: Mieszkanie 3-pokojowe z łazienką, centralnym ogrzewaniem, telefonem, w centrum miasta, zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32331g.

Garaż 17 m², centralne ogrzewanie w pobliżu Mostu Teatralnego odstąpię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 32326g.

Lokal przemysłowo-handlowy 70 m² — 1 pr. w śródmieściu odstąpię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 32276g.

Zamienię duży pokój — samodzielny, na duży pokój z kuchnią samodzielną, do II pr. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 32280g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego. Dobre warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 32292g.

Sutereny na warsztat 50 m² poszukuję. — Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — nr 32311g.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, naszej najukochańszej córki i siostrzyczki, śp.

Broneczki Kempa

zostanie odprawiona msza św. w kościele parafialnym w Pepowie, dnia 8 listopada, o godzinie 6,15.

Zawiadamia OJCIEC 32804g

Przyjaściom, Kolegom i Znajomym, którzy z powodu zgonu mej żony, śp.

Izabeli Znamierowskiej okazali mi tak wiele żywego i gorącego współczucia składam najserdeczniejsze podziękowania.

MAŻ Z DZIECIAMI 32814g

W dniu 4 listopada 1957 zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza ukochana córka, siostra, ciocia i szwagierka, śp.

Pelagia Kubala z Wydubów

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni MAŻ, MATKA, SIOSTRY, BRAT I RODZINA 32904g

Szczęście idzie w parze z losem

Krajowej Loterii Pieniężnej

z Kolektury Polskiego Monopoli Loteryjnego

POZNAN — Wiosny Ludów 3 — Lampego 14 — P.D.T. K6790

UWAGA!

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY I WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ ORGANIZUJĄ

w dniach od 8 XI — 14 XII 1957 r. w lokalu (Fangra) przy ul. Rafałczaka 33

KIERMASZ

z odzieżą damską, męską i młodzieżową, na którą zapraszamy Szanownych Klientów pragnących się tanio i szybko ubrać w odzież gotową. „Od stóp do głowy — noś ubiór gotowy!” K6875

Przetarg

na wykonanie prac malarskich konserwacyjnych konstrukcji dachowych, świetlików, rur wodnych, gazowych, c. o. oraz malowanie ścian farbą olejną (względnie poliwinilową) i klejową hall warsztatowej W-24

Termin wykonania do dnia 31 grudnia 1957 r. Blizsze dane do otrzymania w budynku Administracji, pokój 123.

Oferty na wykonanie robót malarskich składać mogą przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 listopada 1957 r. o godz. 10 w budynku Administracji, pokój 110.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO

H. CEGIELSKI POZNAN

ul. Dzierżyńskiego 223/225 K6811

PIĘCIOWALCÓWKĘ

ORAZ

PRASĘ HYDRAULICZNĄ

o nacisku ca 50 ton, powierzchnia stołu 50 x 60 cm — do mas plastycznych

ZAKUPI

SPÓŁDZIELNIA PRACY MAS PŁASTYCZNYCH

im. 1 MAJA

KRAKÓW, ulica Krakowska 5 K6760

Dom pięciopokojowy, sklep, piekarnia czynna, piękne zabudowania gospodarcze, duży ogród, 1 ha ziemi, 10 ha dzierżawy oraz drugi podobny obiekt (okolica Kościana) zamienię na domki jednorodzinne (okolica Poznania). Napierała, Kościan, Rynek 14, tel. 618. 32294g

Zamienię domek 4-izbowy z zabudowaniem gospodarczym i hodowlą nutili blisko Poznania (światło, woda bieżąca, dogodna komunikacja) — na domek w Poznaniu z dopłatą 80 tys. zł. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 32271g.

Sprzedam morę ogrodu w Klekru koło Poznania. Wiadomość: Września, Obr. Stalingradu nr 15. 43452p

Okazyjnie sprzedam parcelę 900 m² lub 1800 m² w Puszczykowie przy lesie. Cena 35 zł za m². Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 32291g.

Sprzedam 5 ha ziemi w cenie 1 ha 12 tys. zł. 30 km od Poznania. M. Kośmider, Modrze, poczta Modrze. 32304g

Parcelę na Jeżycach sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 32350g.

Zguby

Zgubiono legitymację studencką Akademii Medycznej na nazwisko Helena Dembińska, Poznań. Zgoda 27. 32329g

Zgubiono legitymację szkolną Technikum Łączności. Lucyna Walkowiak, Poznań, Gruszkowa 2. 32333g

Zgubiłem pieczątkę firmową Koncesjonowany Zakład Elektrotechniczny Światło — Siła — Piorunochrony. Henryk Szyfter, Rakoniewice, Rynek 6. 32625g

Różne

Suknie ślubne, balowe z przeróżnych nylonów, taft, jedwabi (olbrzymi wybór), welony wypożycza „Elegancja”. Poznań, Mickiewicza 13. 30700g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzień 68. 31044g.

Wynajmę teren z mieszkaniem na hodowlę (ewent. spółkę). Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 43453p.

Artystycznie ceruję wszelkie garderobe iachowo, szybko. Poznań — Łazary. Engla 11 m. 9. 32457g

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (dający wszystkie działy); dział informacji: 659-39; informacje dla czytelników 657-18; dział łączności 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdektualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kółportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16

W dniu 4 listopada 1957 r. po krótkich cierpieniach, zmarła

Teresa Socha

przeżywszy lat 21.

W Zmarłej straciłszy wzorowego i sumiennego pracownika.

Cześć Jej pamięci!

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA P.O.P. WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA PRODUKCJI POMOCNICZEJ W POZNANIU 32875g

Co nowego w Opalenicy?

Po dłuższym czasie zawitałem do Opalenicy, słynnej z tego, że znajduje się w niej jedna z największych cukrowni w Polsce. Obecnie w mieście ruch niebawem, dziełki wozów i samochodów woz baraki cukrowe. Na ogół kampania buraczana przebiega dobrze. Ale ruch jest nie tylko w Cukrowni. Na peryferiach miasta wyrastają jak grzyby po deszczu nowe domki jednorodzinne, przeważnie pracowników Cukrowni. Ostatnio Prez. MRN w Opalenicy przekazało pod budowę dalszych 15 działek z gruntów miejskich.

Żywną działalność wykazuje również Prez. MRN i Społeczny Komitet Budowy Obiektów Sportowych. Ułożono nowe chodniki na kilku uli-

cach. Położono na przestrzeni 1700 mtr. bież. ulic nową nawierzchnię smołową. Zwiększono liczbę punktów świetlnych. Zelektryfikowano peryferie miasta. Obecnie w Opalenicy nie ma budynku, do którego nie doprowadzono by elektryczności. O wiele piękniej wyglądałyby ulice, które obsadzone drzewkami ozdobnymi, a których wysadzono 485.

W roku 1954 utworzył się przy Prez. MRN w Opalenicy Społeczny Komitet Budowy Obiektów Sportowych, który przez różnego rodzaju imprezy przystąpił do pracy. Efekty? Oddana została do użytku szkół i Klubu Sportowego „Promień” sala gimnastyczna wykonana za fundusze uzyskane z imprez i czynami społecznymi wszystkich instytucji miasta, a szczególnie Cukrowni.

W ostatnich miesiącach oddano do użytku społeczeństwa uporządkowany park miejski. Jest w nim nowy budynek mieszkalny dla dozorców, całkowicie odnowione strzelnice oddane do dyspozycji Ligi Przyjaciół Ziemi. Wybudowano płytę betonową na występy artystyczne; ogródek jordanowski (piaskownice, huśtawki, zjeżdżalnie) z wielką radością przyjęli w swoje posiadanie dzieci opalenickie.

Komitet organizuje nowe imprezy: loterie fantowe, strzelanie z broni małowadziowej na nowej strzelnicy. Zysków kończy się obecnie budowę kregielni. Zapoczątkowano budowę stadionu sportowego. Wykonany został projekt, zakupiono krawężniki do bieżni. Stadion posiadać będzie trybuny ziemne na około 8.000 miejsc siedzących. Znajdzie się tu bieżnia żużlowa, boisko piłki nożnej oraz urządzenia lekkoatletyczne. Koszt budowy przewiduje się na 300 tys. zł. Będzie to jeden z najpiękniejszych sta-

dionów w woj. poznańskim. Na szczególne podkreślenie zasługuje aktywny udział całego społeczeństwa w budowie. Wielką pomoc stanowi dotacja z „Koziołków” w wysokości 60 tys. zł.

St. KROMA

Zmiana cen jaj

Wojewódzka Komisja Cen informuje, że decyzją Państwowej Komisji Cen z dniem 7 bm. podwyższone zostały de-

taliczne ceny jaj świeżych i konserwowanych.

Jaja świeże I gatunek — z 1.90 za sztukę, II gatunek — z 1.80. Jaja dietetyczne sprzedawane wyłącznie w DH Delikatesy — z 2.10, chłodnicze — z 1.80, a wapnowane — z 1.70.

Zmiana cen na jaja jest sezonowa.

Stanowczość!

Luboskie Zakłady Przemysłu Ziemiakowego kontraktują co roku znaczne ilości ziemniaków w powiecie kępnieńskim.

Rolnicy skarżą się jednak na postępowanie dyrekcji tych zakładów, która nieraz całe tygodnie zwleka z wypłaceniem pieniędzy za dostarczone ziemniaki. Co gorsza — na interwencje samych rolników i władz powiatowych — dyrekcja LPPZ w ogóle nie reaguje.

Rzecz jasna, że zniechęca to rolników do dalszej kontraktacji. (mi)

Platyna!

Mowa srebrem, milczenie złotem, a niewiedza? Chyba platyną! Tak przynajmniej sądzą niektórzy prezydii gromadzkich rad narodowych. Na przykład w Koźmincu, gdzie ojcom gromady nie wiadomo o warsztacie stolarskim, odległym od ich siedziby o 200 metrów.

Ponoć niewiedza w Dobrych też popłaca. Grunt, by do Skarbu Państwa nie odprowadzić ani złotówki podatku. Niech sobie państwo utrzymuje szkoły, drogi, szpitale, wojsko — na słowo honoru! (hs)

Więcej prefabrykatów budowlanych

Prefabrykaty cieszą się coraz większym powodzeniem. Zapotrzebowanie wzrasta zwłaszcza na pustaki żużlowe, „Alfa”. W ubiegłym roku żadna betoniarńa podległa Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych nie planowała produkcji tych zastępczych materiałów budowlanych. W tym roku 13 betoniarń w woj. poznańskim wyprodukuje 483 tys. pustaków, a w przyszłym — zwiększy się produkcję do 1.300.000 sztuk.

Zamierzenia Woj. Zarz. PTMB są znacznie większe. Oprócz unowocześniania starych zakładów otworzy nowe, przede wszystkim w dotychczas nieczynnych obiektach.

Projektuje się więc uruchomić w nowym a niedokończonym POM-ie w Trzcinicy (pow. Kępno) nowy zakład. Produkowano by tam pustaki DMS, belki DMS (zastępujące żelazo przy konstrukcjach budowlanych) oraz tzw. szczudła do elektryfikacji. W Jarocinie na byłym lotnisku zaplanowano urządzenie betoniarńi, która by równocześnie produkowała prefabrykaty. W Pile i Trzcińcu specjalne cegielnie mają produkować cegły wapienno-piaskowe.

Na razie są to tylko projekty, gdyż na uruchomienie tych obiektów potrzeba około 9 mln. zł. Wojewódzki Zarząd PTMB otrzymuje rocznie na inwestycje 7 mln. zł. tymczasem zapotrzebowanie jest 10-krotnie większe. Znaczną część tych kredytów pochłaniają stare już istniejące zakłady, na ich unowocześnianie.

Z kredytów interwencyjnych Wojewódzkiej Rady Narodowej powstają obecnie trzy duże betoniarńie w Jutrosinie, Sierakowie i Kole. (an)

JESLI CHCESZ, BY TWE DZIECI MOGLY SIĘ UCZYĆ PRZY ŚWIEŁLE ELEKTRYCZNYM — NIE WŁĄCZAJ GRZEJNIKÓW W GODZINACH WIECZORNICH!



Poznański piekarz, Józef Adam, twórca „pumpernika” już przed wojną wysyłał swój chleb do Anglii, Szwajcarii oraz Maroka. Po roku 1945 J. Adam wyrabiał ten chleb tylko na potrzeby rynku wewnętrznego. Obecnie, dzięki ugodom eksportowym, przyniesionym przez rzeźmiśników, wysyłać on będzie „pumpernika” do Anglii, skąd z firmy „Produce Intrig” w Londynie otrzymał pierwsze zamówienie na 10 ton.

Na zdjęciu: pakowanie „pumpernika”.

CAF — Fot. Przybylski

Z myślą o roku przyszłym

W ostatnich tygodniach rady narodowe uchwalają budżety na rok przyszły. Przy tej okazji analizują dotychczasową działalność, niedociągnięcia i osiągnięcia. Nowe budżety są oparte na nowych podstawach i rady mają większą swobodę w ustawianiu zadań; zresztą dotychczasowa decentralizacja przyniosła już korzyści.

Pow. Rada Narodowa również zebrała się w Szamotułach by wytyczyć plan działalności na rok przyszły. Oto wyjątki z referatu członka Prezydium — mgr. Owczarka.

„Dziś jest lepiej niż rok temu. Są uzasadnione nadzieje na dalszą poprawę. Wróciła na wieś świadomość, że opłaca się pracować i produkować więcej. Znikło zjawisko opuszczania gospodarstw. Dalszy wzrost produkcji, a więc i poprawa zaopatrzenia, stają

się na przyszłość zapewnione. Zmienił się stosunek do rzemiosła.

„Zaszyły duże zmiany szczególnie w zarządzaniu rolnictwem. Poważną część zadań, na leżących dotychczas do Powiatowego Zarządu Rolnictwa przejął w swe ręce samorząd rolniczy — Powiatowy Związek Kółek i Organizacji Rolniczych...”

„Najbardziej wrażliwym punktem są sprawy mieszkaniowe. Możliwości, jakie pod tym względem istnieją, obecnie ograniczają się tylko do bieżących i kapitalnych remontów.

W roku 1958 zakończona zostanie budowa domu mieszkalnego w Szamotułach przy ul. Sw. Stanisława kosztem 2.250.000 zł z kredytów budżetowych. Na 27 mieszkań czeka, niestety, kilkakrotnie większa ilość rodzin.

W ramach inwestycji poza-limitowych PZGS przystąpi również do budowy domu mieszkalnego. Z tym samym zamiarem noszą się inne zakłady pracy. Spółdzielnia Mieszkaniowa przewiduje w roku 1958 po budowanie 68 domków jednorodzinnych.

„We wrześniu bieżącego roku oddany został do użytku nowoczesny budynek szkolny w Szamotułach na 1.000 dzieci. W budowie szkoła w Nowej Wsi pod Wronkami, w przyszłym roku rozpocznie się budowa szkoły w Sokolnikach Wielkich. 500.000 zł pochłonie w bieżącym roku kapitalne remonty szkół. Taką samą kwotę przeznaczono na ten cel w roku przyszłym. Potrzeby w tym zakresie są oczywiście większe.

„Budżet przewiduje finansowanie bibliotek, świetlic, klubów kultury oraz Muzeum Ziemi Szamotulskiej w ramach 536.000 zł...”

(Tr)

Korespondenci piszą:

z Rawicza

Powiatowy Zarząd Ligi Kobiet w Rawiczu uruchomił Samopomocowy Zespół Usługowy, w którym pracuje 12 kobiet sposobem chałupniczym. Z funduszy państwowych zakupiono dla zespołu dwie maszyny do szycia.

Prezydium PRN w Rawiczu przyjmuje interesantów każdego dnia od godz. 10—14.

Prace melioracyjne przy rzecze Maślowka zostały przerwane, na skutek wysokiego poziomu wody. Ponowne przystąpienie do prac przewidziane jest w przyszłym roku.

Równocześnie, na skutek braku robotników, została również przerwana akcja nawadniania łąk w okolicach: Stupi, Szymanowa i Sikorzyna.

Prezydium PRN, Zarząd Powiatowy ZSL i Pow. Zarząd Kółek Rolniczych wydali do chłopów odezwę, wzywającą do terminowego wywiązania się z obowiązkowych dostaw ziemniaków, żywności i zboża oraz z wpłat podatku gruntowego.

z Wolsztyna

Dwa tysiące wolsztynian uczestniczyło w 4 spektaklach, inscenizowanego poematu Adama Mickiewicza „Konrad Wallenrod”. Sztukę wg adaptacji Lucjana Rabskiego wystawił eksperymentalny teatr „Kuznica” z Poznania. „Kuznica” wyjechała obecnie do Łodzi, a następnie, na zaproszenie Polonii amerykańskiej — do Ameryki, Kanady i Anglii.

Zawsze serdecznie witają wolsztynianie artystów Państwowego Teatru z Gniezna. Pod koniec listopada br., artyści gnieźnieńscy odegrali w Wolsztynie sztukę — „Mistrz Piotr Pathelin”. (kh)

z Ostrowa

Po remoncie otwarta została Kawiarnia „Ludowa”. Amatorzy kawy chwalią sobie wygodne fotele oraz bardzo uprzejmą obsługę. Oby tak zawsze!

W przyszłym roku Ostrow otrzyma 2,5 km nowej sieci wodociągowej. (mi)

Dla dziewcząt

Roczna szkoła gospodarstwa domowego dla dziewcząt w Nietążkowie (pow. Kościan) posiada tradycję jeszcze z okresu przedwojennego. Celem jej jest przygotowanie dziewcząt do pracy w gospodarstwie domowym i rolnym — indywidualnym lub uspołecznionym.

Kandydatki w wieku od 16 do 25 lat winny posiadać ukończone 7 klas szkoły podstawowej. Przy zgłoszeniu należy złożyć podanie wraz ze świadectwem urodzenia, własnoręcznie napisanym życiorysem, oryginałem bądź uwierzytelnionym odpisem ostatniego świadectwa szkolnego, świadectwem lekarskim o stanie zdrowia.

Rok szkolny trwa od 15 stycznia 1958 r. do 15 grudnia 1958 r. Program nauczania obejmuje rolnictwo, ogrodnictwo, żywienie rodziny, zaopatrzenie rodziny w odzież, urządzenie i prowadzenie domu oraz wybrane zagadnienia z wychowania dzieci, i przedmioty ogólnokształcące: j. polski, arytmetyka z geometrią, nauka o Polsce, higiena i wychowanie fizyczne.

Zgłoszenia do stycznia 1958 r. p-ta Smigiel pow. Kościan.

3 premiery „Estrady”

Ekipy objazdowe Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Poznaniu wystąpią w listopadzie br. w naszym województwie z trzema premierami. I tak mieszkańcy powiatów Jarocin i Gostyni zobaczą Zawileyskiego „Rozdwoje miłości”, mieszkańcy powiatów

Kępno, Ostrzeszów i Ostrow Wlkp. — Devala „Kobieta twojej miłości” i mieszkańcy powiatów Kościan i Krotoszyń oraz miast Krotoszyń, Leszno i Rawicz sztukę Korzeniowskiego pt. „Majątek albo imię”. (V)

SPORT

Znamy 13 finalistów...

W Poznaniu zakończono eliminacje przed indywidualnymi mistrzostwami Wielkopolski w szachach. Walki w półfinałach były wyjątkowo zaciekłe. Dopiero ostatnia runda rozstrzygnęła o zakwalifikowaniu się do finału. Z grupy I weszli do finału: Kwilecki — 10,5 pkt., Pietrusiak — 10 pkt., Karpinski, Czajkowski — po 6,5 pkt. i A. Wierzejewski — 6 pkt. Z grupy II: Schmidt — 9 pkt., dr Rżoska — 8,5 pkt., Miśkiewicz — 7 pkt., Stróziński i Tomczak — po 6 pkt. W obu grupach odpadło sześć znanych zawodników, m. in.: Toporek, Tarkowski, Ereński, Horak i Stanek. Prawdziwą rewelacją turniejów byli utalentowani juniorzy AZS: Schmidt i Karpinski oraz znajdujący się w b. dobrej formie dr Rżoska. „Trójka” ta zdobyła I kategorię.

Prócz wymienionych 10 szachistów w finale mają prawo startować: Doda, Rożański i Widermański oraz dwóch najlepszych z półfinału ostrowskiego, których nazwiska nie są jeszcze znane.

Na zgrupowaniu w Wielkopolsce przed meczem z ZSRR

W dniach najbliższych rozstrzygnie się sprawa miejsca i terminu decydującego meczu piłkarskiego o wejście do finałów mistrzostw świata, pomiędzy Polską a ZSRR.

PZPN zaprosił w tym celu delegację ZSRR do Warszawy, celem omówienia wszystkich spraw, związanych z tym pojedynkiem. Wiadomo, że Sztokholm nie wchodzi już w rachubę jako miejsce decydującego spotkania. Czy mecz ten odbędzie się na terenie

Jugosławii czy NRF? — A może wspólna komisja wysunie nowy plan?

Zyczeniem PZPN jest, by zawody rozegrane zostały przed upływem bieżącego miesiąca. Do tego czasu piłkarze polscy, przewidziani do reprezentacji wraz z kolegami, sparring — partnerami, zgrupowani zostaną na terenie Wielkopolski. Miejsca dotąd nie wyznaczono. W rachubę m. in. wchodzi: Chodzież, Sieraków i Wągrowiec. (p)

W Poznaniu Polska B — NRD B w hokeju

Hokeiści polscy w sezonie przez szesnastym 1957/58 roku nie będą korzystali z większej przerwy, gdyż już w pierwszych dniach marca przyszłego roku czeka ich w Lille mecz międzypaństwowy Francja — Polska.

Obecnie przebywa na zgrupowaniu w Poznaniu kadra młodzieżowa, która w niedzielę rozegra na Stadionie im. 22 Lipca swoje pierwsze międzypaństwowe spotkanie. Polacy w liczbie 16, zgrupowani w Poznaniu, ćwiczą pod kierownictwem trenerów: Paczkowskiego, Kassyego, Balcerzaka i Gila. W dniu dzisiejszym o godzinie 15 odbędzie się na boisku przy ulicy Maratońskiej mecz sparingowy pomiędzy reprezentacją Polski seniorów i kadrą młodzieżową, przewidzianą do niedzielnego pojedynku z Niemcami.

Reprezentacja NRD przybędzie do nas w nocy z piątku na sobotę i zamieszka w „Domu Turysty”, gdzie rozłożyli się obozem również nasi hokeiści.

Jeszcze w tym roku Poznań będzie świadkiem interesującego meczu. 17 bm. zmierzą się dwie reprezentacyjne drużyny Polski — A i B.

PZHT, korzystając z pięknej, krytej hali, organizuje w dniach od 12 do 15 grudnia br. wielki turniej zimowy w Grudziądzu przy udziale drużyn I i II-ligowych. Hala jest tak obszerna, że umożliwiała rozgrywanie normalnych spotkań. Sezonu zimowego hokeiści na trawie tym razem nie zmarzną. (tp)

„Koziołki” na meczu Calisia — Warta

Z dużym zainteresowaniem oczekują kaliszcy kibice meczu o mistrzostwo II ligi między Wartą a Calisią. Jakkolwiek spotkanie to nie będzie miało specjalnie dużego znaczenia dla obu drużyn. Gospodarze pragną zrewanżować się za porażkę poniesioną w Poznaniu.

Dużym magnesem będzie przedmecz Old-Boyów Warty i Calisii. Wreszcie poznańskie „Koziołki” witały tym razem do Kalisza.

Gospodarze pragną pobić rekord frekwencji widzów na tym meczu. (Feb)

Tragiczny wypadek żużlowca

Podczas niedzielnego towarzyskiego zawodów żużlowców Startu z Ostrowia w Gnieźnie, młody kierowca — ostrowianin Puper, wskutek fatalnej wywrotki, poniósł śmierć.

Jest to drugi w krótkim czasie wypadek podczas zawodów motocyklowych. Poprzednio, jak informowaliśmy, podczas wyścigów ulicznych w Poznaniu, ciężko poturbował się kierowca Kazimierz Flakowski. Chirurgzy na razie nie podjęli swych czynności ze względu na silny wstrząs, jakiemu uległ Flakowski. Zdaniem lekarzy, pechowy zawodnik, skoro powróci do zdrowia — jak oświadcza sekretarzowi PZMot. Okręg. Pozn. Janowi Cwiertni — raczej nie będzie mógł startować.

Obrażenia, jakie odniósł, są zbyt poważne. (p)

Listopad	Imieniny
7 czwartek	Antoni
Teatry	
GNIEZNO — „Mał i żona”; KALISZ — „Szczęście Frania”.	
Kina	
KALISZ — Wolność: „Czterdziesty pierwszy”, Stylowe — „Diabeł wcielony”; OSTROW — Przewodnik: „Prawdziwy kołnierz wielkiej wojny”, Słońce — „Pod chmurami”; GNIEZNO — Polonia: „Piękne dni”, Lech — „Zemsta”; LESZNO — Sportowiec: „Wraki”.	
Radio	
PROGRAM I Fala 1.322 m	
15.10 — utwory kompozytorów polskich na altówkę, 15.25 — koncert, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.45 — koncert reklamowy, 17 — aud. dla młodzieży szkolnej, 17.30 — rosyjskie pieśni rewolucyjne, 18 — „10 dni, które wstrząsnęły światem”, 18.20 — muz. rozrywkowa krajów demokr. ludowej, 19.05 — aud. dla wsi, 19.20 — popularna muz. radziecka, 20 — montaż dramatów radzieckich pt. „Październik”, 21.26 — wiadomości sportowe, 21.30 — gra Poznański Sekstet Rytmiczny, 21.50 — pięć minut o wychowaniu, 22.15 — reportaż literacki, 22.30 — muz. taneczna.	
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.	